Nr. 220. Kraków, 25 Września — Czwartek. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» » Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr 4 w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Rasiński, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Października** 1879 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 24 września.

Kiedy krwawa wojna w kraju Zulów na południowem wybrzeżu Afryki, upamiętniona tragicznym zgonem księcia Ludwika Napoleona, zdaje się zbliżać do końca przez ujęcie w niewolę walecznego naczelnika dzikich plemion króla Cetywaja — przedsiębiorcza i czynna polityka lorda Beaconsfielda, równie dbałego o powagę Anglii w Europie jak i o jej honor wśród ludów barbarzyńskich, zmuszoną jest odnowić odległą wyprawę w środkowej Azyi.

Wojna w południowej Afryce nie miała żadnego związku z położeniem europejskiem, raczej miała znaczenie ujemne, bo zaprzątała Anglię w tej części świata, gdzie najmniej spotyka ona przeciwieństwa wszechwładnie rosnących mocarstw. Przeciwnie rzeź w Kabulu stała się powodem wyprawy, która zaostrzyć musi antagonizm angielsko-rosyjski. Ilekroć antagonizm ten dwóch mocarstw uniwersalnego znaczenia załagodzi się na Wschodzie Europy, tylekroć zwykł on odnawiać się w środkowej Azyi.

Tu łatwiej znaleść rozjemstwo, chcęby kosztem posiadłości tureckich, jak się to stało na kongresie berlińskim. Tam sprzeczność dążeń i interesów tem bardziej stanowcza i nieprzejednana, że pomimo pasu, który przedziela dzierżawy obu mocarstw, ich wpływy bezpośrednio łatykają się i krzyżują.

Rosya i Anglia są tylko na wpół mocarstwami europejskiemi, ale taka zachodzi między niemi różnica, że ambicyą Rosyi jest właśnie przybranie cechy i stanowiska europejskiego, podczas kiedy Anglia największą pokłada w tem dumę, aby ją uważano za mocarstwo azyatyckie. Sam lord Beaconsfield, który pokonał a zarazem zawstydził małodusznych polityków ze stronnictwa Gladstona, którzy gotowi byli Rosyi ustępować na całej linii i zrzec się wszelkiej roli politycznej w Europie, ten mąż stanu, który tak wysoko i świetnie podniósł sztandar *of the old England* wobec kwestyi wschodniej i kongresu berlińskiego, pierwszy głosi tę teoryę, że Anglia jest przedewszystkiem mocarstwem azyatyckiem. Nie inna też myśl przewodniczyła w nadaniu Królowej tytułu cesarzowej Indyjskiej, tylko chęć naznaczenia, że cały ciężar interesów, że podstawa potęgi materyalnej, politycznej, a zarazem rola cywilizacyjna Anglii spoczywa nie w Europie, ale w Azyi.

W Europie chciał lord Beaconsfield zachować dawny urok Albionu, bronił i osłaniał interesa handlowe i polityczne, a nadto równowagę europejską i zasady prawa międzynarodowego na kilku zagrożonych punktach. Ale te punkta są tylko drogami i etapami w systemie, którego główna podstawa w Indyach. Uniwersalne mocarstwo morskie spotyka się i na Wschodzie europejskim, i na skrajnym Wschodzie azyatyckim na wodach chińskich i japońskich z potęgą, która nad Europą i Azyą zaciężyła ogromem swych terytoryów i dąży do uniwersalnego panowania nad obu częściami świata szlakami lądowemi. Lecz głównem polem walki, głównym węzłem tego antagonizmu jest środkowa Azya. Tam Anglia ustąpić nie może ani kroku. Nawet owo stronnictwo Gladstona, które chciało abdykacyi z polityki i stanowiska europejskiego, nie przypuszcza żadnego ustępstwa, gdy chodzi o bezpieczeństwo posiadłości indyjskich.

Szukała wprawdzie Anglia rękojmi zapowiadających dobre z Rosyą stosunki i na tem polu. Utworzono więc teoryę o pasie neutralnym, który rozdzielał posiadłości rosyjskie od posiadłości angielskich w Azyi. System ten Rosya stanowczo i otwarcie odrzucała, jako przeciwny jej dążeniom zaborczym. Indye mają granice naturalne i są obwarowane olbrzymiemi górami od północy i zachodu, a odkąd należą do Anglii, żaden z mężów stanu angielskich nie zamierzał przejść tych granic i rozszerzyć jeszcze dzierżaw. Przeciwnie, Rosya nieposiada niczyich naturalnych granic w środkowej Azyi, ale nawet stanowczo oznaczonych granic politycznych. Od lat kilka, co roku prawie, często bez wiedzy Europy, jakiś tam oddział wojsk rosyjskich posunie się w głąb stepów i równin i dokona nowej anneksyi, nie mówiąc już o częstych wyprawach wojennych, jak przeszłoroczna wyprawa na Merw, lub przed trzema laty wojna w Kabulu. Przy tej ruchomej granicy, przy tem posuwaniu się stopniowem z orłami rosyjskiemi, znika nieporozumienie w pas neutralny, który według systemu polityków angielskich miał służyć za zaporę dla powstrzymania zaborów dwóch mocarstw.

Znana polityka Rosyi, która jak przed stu laty w Polsce, jak dziś w Bułgaryi, tak i wobec emirów środkowych krain azyatyckich potrafi narzucać wpierw protektorat i jakby lennictwo, zanim narzuci poddaństwo, jeszcze dzierżawy powiększa nieopodal, gdzie się kończy panowanie rosyjskie. Ajenci rosyjscy umieją tu wyzyskać waśnie drobnych książąt azyatyckich, nawet podniecać intrygi haremowe, jak to się działo na dworze emira Kabulu, byle tylko tem łatwiej zapewnić swoje zwierzchnictwo. Rosya o ile na Wschodzie europejskim głosi się wrogiem półksiężyca i nie raz podnosi krzyż podwójny do mniemanych krucyat, o tyle znów w środkowej Azyi, stara się jednać sobie Mahometan, podniecać fanatyzm muzułmański, gdyż jest to środek i droga do rozszerzenia agitacyi w samo wnętrze Indyj, gdzie ludność mahometańska z wyznawcami Budaizmu w wielkiej żyje nienawiści, a ci ostatni znajdują oparcie przez swych napół udzielnych książąt w rządzie indyjsko-angielskim.

O ile w ostatnich wypadkach w Kabulu była czynną ręka ajentów rosyjskich, niewiadomo. Smierć poprzedniego emira, któ ry przed parą laty przyjął warunki narzucone sobie przez Rosyę dowodzi tylko, że wyprawa angielska zastanie w tym kraju stronnictwa ulegające wpływom rosyjskim.

System pasu neutralnego już nieistnieje. Nieuznawała go Rosya, dziś go rozcina sama Anglia. Pragnęła go wpierw zachować, bo kto posiada bogate Indye, ten niepotrzebuje szukać piasczystych stepów, ale Rosya nie mogła tego systemu przyjąć, bo jej postępy w Azyi śródkowej nieprzynoszą korzystnych nabytków, stepy niedają bogactw, są tylko drogą ku południowi, której szukali wielcy zdobywcy świata, jak Aleksander W., o której marzył Cezar i Napoleon I, drogą do Indyj.

Wojska angielskie pójdą do Kabulu tylko przez uczucie narodowego honoru i potrzebę pomsty za wymordowanie członków angielskiego poselstwa. Ale wyprawa ta, jakakolwiek jej pierwotna pobudka, obala system pasu neutralnego i przeciwstawia bezpośrednio sztandar angielski chorągwiom rosyjskim w środkowej Azyi.

Znika ostatnia zapora, niebawem wojska angielskie zajrzą z bliska w oczy forpocztom rosyjskim, a na każdym kroku spotkają już wpływ rosyjski. Choć do starcia bezpośredniego tym razem może nie przyjdzie, żadne rozjemstwo nie zdoła powstrzymać przeciwieństwa dwóch mocarstw o panowanie nad Azyą. Nie minie to bez stanowczego wpływu na stosunek dwóch gabinetów w polityce europejskiej. Na wszystkich punktach, gdzie się krzyżują interesa angielskie z rosyjskiemi, odnowi się jawna lub cicha walka. W związku z kwestyą środkowej Azyi, jest nowe zbliżenie gabinetu St. James do Francyi. W Dieppe, jak zapewniają obustronnie organa urzędowe, z łatwością przyszło do porozumienia nietylko w kwestyi greckiej, gdzie się niekrzyżowały widoki dwóch zachodnich narodów, ale nawet w kwestyi egipskiej i kanału Sueskiego, w której tkwił zaród przeciwieństwa i zawiści. Bezskutecznemi się okazały nowe umizgi ks. Gorczakowa i zachody ks. Orłowa, aby na nowo w republikańskiej Francyi ożywić sympatye rosyjskie, a zwracając nadzieję jej ku północy zjednać sobie sprzymierzeńca wobec wzmagających się objawów niechęci Niemiec do Rosyi. *Journal des Debats* jedyny dziennik, który lubo w polityce wewnętrznej przeszedł na skrajne tory, umie jeszcze zachować tradycye polityki zagranicznej francuskiej, a który nie raz dawał się unosić sympatyom rosyjskim, dziś wręcz oświadcza, że przymierze rosyjskie i przyjaźń z Anglią są *des incompatibilités* — wybiera też stanowczo ostatnią. W tym duchu przemawiają dzienniki i broszury natchnione przez Gambettę.

Pierwszym przeto staraniem lorda Beaconsfielda i margr. Salisburego wobec nowych zawikłań w środkowej Azyi, było pozbawienie Rosyi na Zachodzie sprzymierzeńca. Włochy tylko jedne może dotrwają w swych sympatyach dla Rosyi, która szuka ostatnich sprzymierzeńców w Szwecyi i Danii. Niezrównoważy to atoli dwóch przymierzy, które w ostatnim tygodniu naznaczyło spotkanie w Dieppe i odwiedziny kanclerza niemieckiego w Wiedniu. Kwestya przeto środkowej Azyi jest w bliskim związku z kwestyą środkowej Europy.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 23 września.

☐ Nadzwyczajne pod każdym względem przyjęcie jakiego doznaje w Wiedniu ze wszech stron ks. Bismark, musiało wprawić nie jednego w zdumienie i jest powodem, że nawet wstrzemięźliwi i umiarkowani politycy gubią się w domysłach, to znowu snują daleko idące plany i wywołują groźne widma wojny i społecznych przewrotów, mających wkrótce nastąpić. Nie przeczę, że przyjazd ks. Bismarka ma ogromną polityczną doniosłość, bo świadczy głośno o przyjaznych stosunkach nie tylko dwóch monarchów, ale i rządów; zresztą samo wspaniałe przyjęcie kanclerza świadczy, jaką wagę przypisują tej wizycie w najwyższych sferach; ale nie mogę się zgodzić że zdaniem ludzi idących dalej; każdy fakt, każde zjawisko w życiu politycznem potrzebuje dzisiaj komentarzy. Pytanie jakie ztąd powstaje i konieczność, obowiązek, że tak powiem dziennikarski, odpowiadania i tłumaczenia wszystkiego, pcha nas na tę niemiłą drogę konjunktur, która często prowadzi do absurdów. Nie mogę bowiem nazwać inaczej tej obawy, jaka się tu i owdzie czuć daje, to znowu nadziei z jaką się ten ten lub ów dziennik ludzi. Przymierze niemiecko-austryackie, powiadają, musi doprowadzić do wojny, bo wywołuje alians rosyjsko-francuski. Jedni więc upatrują w tem przymierzu ostrze zwrócone ku Newie, drudzy ku brzegom Sekwany. Zachowanie się dziennikarstwa rosyjskiego usprawiedliwia na pozór tego rodzaju przypuszczenia, ale przypatrzmy się temu bliżej. Przymierze niemiecko-austryackie, jeśli istniejącą dzisiaj serdeczną przyjaźń i jedność politycznych zasad tych dwóch krajów można nazwać przymierzem, powinnoby przeciwnie uspokoić najbardziej zagorzałe umysły. Zdaniem naszem jest ono rękojmią pokoju na przyszłość a na dzisiaj jaskrawym dowodem naszego wpływu i znaczenia. Niektórzy wołają w niebogłosy, klnąc, żeśmy Niemcom sprzedani, a ja powiem, że przyjemnem musi być uczucie każdego, o czyją przyjaźń się potęga ks. Bismarka dobija. Przymierze to nie ma bynajmniej zaczepnego charakteru, bo być agresywnem nie może. I w samej rzeczy przypuśćmy, że się Niemcom chce wojny z Francyą a Austryi wojny z Rosyą. Czy pomimo najściślejszych węzłów przyjaźni między Wiedniem a Berlinem jedna z tych ewentualności jest możliwą?

Poskromienie Francyi może i zapewne jest *pium desiderium* ks. Bismarka, ale o ile niepewnym może być rezultat wojny austryacko-rosyjskiej, o tyle pewnym jest koniec, jaki czeka Francyę w razie wojny z Niemcami. Ostateczny zaś pogrom jej odijałby się ostatecznie na innych, w pierwszej linii na nas, a równowaga europejska zostałaby na zawsze straconą. Austrya popełniła błąd w r. 1870, może nawet błąd konieczny. ale zachowanie się jej bierne dzisiaj w podobnym wypadku byłoby samobójstwem. Rosya zapewne takżeby tej polityce przyklasnąć nie mogła i w ostatecznej chwili cały stosunek mógłby się zmienić. Z drugiej strony wojna Austryi z Rosyą jest zdaniem mojem niemożliwą, albowiem na rzeczywistą pomoc Niemiec nigdybyśmy rachować nie mogli, a w najpomyślniejszym razie korzyści nowe mogłyby obudzić ich zazdrość. Nikt zresztą o wojnie z Rosyą tu w Wiedniu nie marzy, a najmniej ludzie stojący dzisiaj u steru rządu. Rosya zdaje się być niezadowoloną z obrotu, jaki rzeczy biorą i to głównie daje dzisiejszej wizycie ks. Bismarka pozór nieprzyjaznego kroku względem Rosyi. W gruncie zaś rzeczy Rosya przyczyniła się najbardziej do wzmocnienia i zadokumentowania przyjaznych stosunków między Niemcami i Austryą. Dwuznaczne zachowanie się Rosyi od chwili zawarcia traktatu, nieustające groźby, niezadowolnienie i zaczepne stanowisko, jakie od niejakiego czasu zajęła urzędowa prasa rosyjska, bezustanne intrygi na Wschodzie, wszystko to obudziło podejrzenia w Berlinie i w Wiedniu. Konieczność zbliżenia się tych dwóch gabinetów stała się niezbędną; szowiniści moskiewscy śledząc dzisiaj bacznem okiem to, co się dzieje w Wiedniu, powinni przyjść do przekonania, że przymierze austryacko-niemieckie będzie w stanie położyć tamę wszelkim panslawistycznym aspiracyom.

Zapatrując się na ostatnie wypadki z tego właściwie stanowiska, widzimy w przyjaźni Austro-Niemieckiej rękojmie pokoju europejskiego. Celem jego jest poskromienie wszelkich szowinistycznych tendencyj, gdyby się takowe pojawiać zaczęły w Rosyi lub Francyi, ale nie jakieś ambicye i widoki daleko sięgającej państwowej polityki. Książe Bismark jest znanym realistą i nie zwykł się bawić w złudzenia. Książe Bismark przyjechawszy do Wiednia chciał się przekonać z ust naszego Monarchy, chciał słyszeć z ust przyszłego ministra spraw zewnętrznych, że kierunek nowej polityki przychylnej Niemcom odpowiada życzeniu NPana i zastępca Andrassego i nadal ją prowadzić będzie po tej drodze. Zbliżenie i najzupełniejsza identyczność interesów, zgoda w zasadach i kierunku w którym obydwa rządy mają nadal postępować, przywiodły ks. Bismarka i hr. Andrassego do przekonania, że dla utrwalenia i rozwoju tych stosunków niezbędną jest zgoda na polu ekonomicznych interesów.

Uznano jednozgodnie potrzebę rewizyi taryf i odnowienia traktatu handlowego, ale na podstawach odpowiadających żywotnym interesom monarchii Habsburgów. Obaj mężowie stanu postanowili działać w tym kierunku stanowczo i pośpiesznie, tak, że mające się zebrać w tym celu komisye, przedłożą już przyszłej Radzie państwa u nas, oraz parlamentowi niemieckiemu projekt modyfikacyi obecnych taryf i zawarcia traktatu na tej nowej a wspólnie wypracowanej podstawie. Będzie to pierwszym praktycznym rezultatem wizyty księcia Bismarka w Wiedniu, a hr. Andrassy, któremu zarzucaliśmy niedawno na tem miejscu zwichnięcie handlowych interesów Austryi, zjedna sobie powszechne uznanie i naprawi to złe, jakie spowodowała okupacya Bośni pod względem ekonomicznym. Tak wszystko zdaje się uśmiechać ustępującemu ministrowi; gwiazda szczęścia, która mu dotąd przyświecała, jaśnieje bardziej jaskrawym blaskiem i jeśli czego zastępcy jego życzyć można a nawet wypada, to aby odziedziczył po swoim mistrzu to szczęście, bez którego żaden mąż stanu istnieć nie zdoła!

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 czerwca po koniec sierpnia b. r

(Ciąg dalszy).

Przeprowadzono kolaudacyę robót w latrynach szpitala lwowskiego i ukończono rachunki z przedsiębiorcami robót murarskich, blacharskich, asfaltowych i konstrukcyi żelaznéj.

Zatwierdzono oferty: 1) Leona Bratkowskiego na naprawy rynien w szpitalu powszechnym we Lwowie; 2) Mendla Glanca na dostawę drzewa

---

Część literacko-artystyczna

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Rozdział III.

Radość żydów na pustyni kiedy im spadły przepiórki i manna, nie była większą od tej, jakiej doświadczyłem, kiedym się uczuł zabezpieczonym od materyalnych kłopotów życia. Być pewnym swego obiadu jest rzeczą prawdziwie fenomenalną dla emigranta.

Przy swobodnej myśli i moja praca umysłowa postępowała raźniej. Trzy miesiące wystarczyły mi do zupełnego ukończenia dzieła, które pozyskało aprobacyę pułkownika. *)

Moje ojcowstwo literackie napełniało mię dumą. To pierworodne dziecko, wydało mi się tak, jak każdemu ojcu, piękne i pełne przymiotów, ale wiadomo, że z ojcowstwem przychodzą zawsze kłopoty, bo niedość jest mieć potomka, ale potrzeba jeszcze wprowadzić go w świat, co nie jest rzeczą łatwą, a wprowadziwszy, nie wiadomo, jak mu się będzie powodzić.

*) Tytuł dzieła. *Tableau statistique politique et moral du système militaire de la Russie.*

Otóż, byłem bardzo zakłopotany swojem szczęściem. Początkujący pisarz nie łatwo może znaleść wydawcę, szczególnie na dzieła wojskowe.

Wprawdzie wydawca dzieł pułkownika gotów był drukować moją książkę, ale pod warunkiem, aby pułkownik napisał do niej przedmowę, co było rzeczą niemożliwą, gdyż nie mógł on tego uczynić bez pozwolenia ministra wojny — a nie można było spodziewać się tego pozwolenia, gdyż dzieło było napisane w duchu nieprzyjaznym dla mocarstw, które rozszarpały Polskę.

Po długich trudach i zabiegach, znaleźliśmy nakoniec wydawcę, Niemca, który dał mi za mój manuskrpyt 300 franków gotówką i zobowiązał się sprzedawać mi moją książkę o 3 franki taniej od naznaczonej ceny 8 franków.

P. Hejdeloff (tak się nazywał ten księgarz) przewidział swoim praktycznym niemieckim przemysłem, że ta księgarska zniżka stanie się kuszącą przynętą dla młodego autora, żądnego literackiej sławy i że będzie mieć z niego najlepszego klienta; jakoż moja literacka miłość własna, usprawiedliwiła w pełności jego wyrachowanie. Hojność moja w rozdawaniu mego dzieła, podsycana pochwałami, przekroczyła wszystkie granice przezorności. Ale jak się oprzeć pokusie? kiedy w zamian za ofiarowywane egzemplarze otrzymywałem od osób znanych mi tylko z nazwiska listy pełne pochlebnych rzeczy o mojej książce i gorące podziękowania, które, ma się rozumieć, miały dla mnie smak wonnego miodu, ale niestety ten miód zmienił się z czasem w piołun, bom się zadłużył księgarzowi i drapieżny Niemiec ścigał mnie bez miłosierdzia, jak Eumenida, aż póki nie wyegzekwował co do grosza swojej należytości.

Z 300 franków otrzymanych gotówką od Hejdeloffa, nie wziąłem dla swego użytku ani centyma, bo część ich dostała się p. Bonafé, za jego kolaboracyę, a reszta wróciła do kieszeni Niemca, za książki, z dodatkiem wielu innych pięciofrankówek. Materyalnie więc, moje dzieło stało się dla mnie ruiną, ale za to było efektowną reklamą moralną, która wyprowadziła mię z nicości.

Krytyka w ogólności okazała się bardzo pobłażliwą dla mojej książki, a niektóre dzienniki odezwały się o niej z pochwałami. *Le Courrier Francais* dziennik opozycyjny, poświęcił jej długi i dość pochlebny artykuł, który zwrócił na nią uwagę publiczności i innych dzienników. W 40 lat później, miałem szczęśliwą sposobność, ponowić jego autorowi p. de St. Chéron czułą wdzięczność za tę rozgłośną pochwałę.

W Debatach, pojawił się także długi i poważny artykuł pana Carlier, a że ten dziennik miał wielkie wzięcie w Anglii i w Niemczech, prasa zagraniczna odezwała się także o mojej książce, na czem, naturalnie zyskał najlepiej Hejdeloff.

Mój sukces literacki i perspektywa zrobienia we Francyi karyery wojskowej, zapaliły mi głowę i otworzyły pole do najmilszych marzeń. Nie pożałowałem też sobie w mojej imaginacyi najwyższych stopni i wielkiej sławy. W bliskiej przyszłości ukazywała mi się Bellona dająca sygnał do uniwersalnej wojny. Widziałem oczami wyobraźni groźne sztandary naszych legionów maszerujących ku Wiśle w których, naturalnie zajmowałem niepośledną pozycyę

Ten przelotny, promyk radości, tak rozjaśnił mój horyzont, że ożyły nawet we mnie skłonności pierwszych lat młodzieńczych do światowego życia i do zabaw. Zaproszenia na bale i wieczory, sypały się na mnie gradem, a korzystałem z nich z tym większym pośpiechem, żem się uważał za wzór tancerzy. Ta próżność, nie była nawet zupełnie bezzasadną, gdyż pamiętałem, iż raz na balu w łazienkach, tańcując mazurka wobec Cesarzowej takem się doskonale zaprodukował, żem pozyskał pochwałę Wielkiego księcia, w skutek czego, miałem zaszczyt tańcować z Cesarzową. Ale skorom poznał salony paryzkie, spostrzegłem się, że rola zgrabnego tancerza nie przystoi mi wcale na wygnaniu, i wyrzekłem się zupełnie tańca.

Po rewolucyi 1830 roku, wysokie towarzystwo paryskie podzieliło się na dwa obozy. Stare rodziny szlacheckie, przepędzały zwykle 9 miesięcy na wsi, w swoich zamkach i pałacach, a zaledwo dwa lub 3 miesiące w Paryżu, gdzie żyły między sobą, przyjmując tylko osoby z któremi łączyła ich od dawna poufała przyjaźń, i polskich emigrantów, dla zawdzięczenia im sympatycznego przyjęcia jakiego doznali w Polsce emigranci francuscy podczas rewolucyi 1793 r. i Ludwik XVIII.

Drugi obóz, składał się z rodzin arystokratycznych przychylnych rządowi i nie bawił się w exkluzywizm, salony tego towarzystwa, otwarte były dla wszystkich w ogólności ludzi dobrze wychowanych, bez względu na ich narodowość.

Emigracya Polska, która była wyborową cząstką narodu, stanowiła grunt neutralny na którym bez abdykowania swoich uczuć i przekonań politycznych, mogły się spotykać osoby z dwóch powyżej wspomnionych obozów.

Księżna Czartoryska, której wysokie urodzenie podnosiła jeszcze aureola wygnania, była jedną z najświetniejszych gwiazd emigracyi polskiej. Mieszkała ona natenczas na przedmieściu S. Honoré. Jej salon był punktem gdzie spotykały się wszystkie znakomitości polityczne naukowe i artystyczne różnych narodów. Był to także jedyny salon, w którym tańczono poprawnie mazurka. W owej epoce ten taniec *faisait fureur*, w Paryżu — ale na próżno Francuzi silili się go naśladować — ich mazurki były tylko parodyą polskiego mazura.

Tańce, tak samo jak i śpiewy narodowe, mają swój charakter wyłączny, który nie daje się naśladować. Kto potrafi naśladować kastylczyka tańcującego kaczuczę? Tarantella nie dała się zaaklimatyzować gdzie indziej, jak pod Neapolitańskiem niebem. A mazurka umieją tylko tańczyć Polacy a między Polakami tańcują go najdoskonalej Warszawianie.

Między salonami drugiego obozu, odznaczał się szczególnie salon hrabiny Walewskiej, z domu hrabianki de Montaigu z linii angielskiej. Spotykały się tam najznakomitsze rodziny arystokracyi angielskiej i francuskiej.

Pochodzenie hrabi Walewskiego nie było tajemnicą dla nikogo, ale w kołach wyższego towarzystwa paryskiego nikt nigdy nie pozwolił sobie zrobić najmniejszej nawet alluzyi w tym względzie.

Był to gentleman wytwornego ułożenia, pięknej powierzchowności i uprzejmy nad wyraz. Zaprowadził on w swoim domu manierę angielską: salon hrabiny stał się świątynią etykiety parysko-londyńskiej.

Hrabia Walewski przybył do Francyi, dla u-

opałowego dla szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1880; 3) Salomona Chajesa na także dostawę w r. 1880 dla zakładu obłąkanych na Kulparkowie; 4) Spółki importu węgla na dostawę w r. 1880 węgla kamiennego dla zakładu Kulparkowskiego; 5) Adama Fedorowicza na wystawienie parkanu około pawilonu dla obłąkanych w Krakowie; 6) Jakóba Rollauera na dzierżawę gruntów folwarcznych przy zakładzie Kulparkowskim. Zezwolono na dobrowolne rozwiązanie z dniem 30 września r. b. kontraktu z Chany Agnis na dzierżawę propinacyi w Kulparkowie i polecono rozpisać licytacyę.

Na dostawę artykułów żywności dla szpitala św. Łazarza w Krakowie w r. 1880 polecono rozpisać licytacyę.

Na zapytanie o opinię w przedmiocie zamiaru p. ministra wyznań i oświaty, ażeby wnieść do sejmu przedłożenie rządowe o pomnożenie w kraju naszym kosztem funduszu krajowego zakładów wychowawczych dla dzieci ciemnych i głuchoniemych, odpowiedział Wydział krajowy, że wobec uchwały Wys. sejmu z 12go października 1878 r. nie może doradzać żadnych przedłożeń w tym przedmiocie, mających na celu obciążanie funduszu krajowego.

Przyjęto do wiadomości pismo ministerstwa sprawiedliwości, zawierające rozporządzenie względem utworzenia sądu obwodowego w Wadowicach.

Uchwalono przedstawić Wys. sejmowi wnioski: 1) ażeby miejscowość Łaka z Monasterkiem, Uniż pozostały nadal przy sądzie powiatowym w Obertynie i przy starostwie Horodeńskiem; 2) ażeby siedziba sądu powiatowego w Milówce tamże nadal pozostała, tudzież ażeby z okręgu sądu powiat. w Milówce wyłączyć gminy Bystrą, Brzeźnik i Juszczyna i przydzielić je do sądu powiatowego w Żywcu.

Z galicyjskiego funduszu inwalidów wojskowych nadano dożywotne stypendya w rocznej kwocie po 25 złr. Iwanowi Rozwadowskiemu z 24 pułku piechoty i Jakóbowi Baraniuk vel Zapopadny z 15 pułku piechoty.

Przyjęto do wiadomości doniesienie Prezydyum Namiestnictwa o ustanowieniu nowych ekspozytur żandarmeryi w Haczowie w powiecie Brzozowskim, w Dębowcu i Kołaczyczach w powiecie Jasielskim.

Przedstawienie Wydziału powiatowego w Kossowie o wyjednanie stanowczego wpływu dla delegatów Rad powiatowych przy komisyach asenterunkowych udzielono z poparciem Prezydyum Namiestnictwa, wzywając także zarazem do załatwienia wniosków Wydziału kraj. jeszcze w r. 1870 w tej sprawie postawionych.

Przyjęto do wiadomości odezwę Prezydyum Namiestnictwa, donoszącą o powodach, dla których p. minister skarbu nie może obecnie zadość uczynić rezolucyi Wys. sejmu z 12go października 1878, żądającej reformy ustawodawstwa o stemplach i należytościach prawnych.

Wzięto do wiadomości pismo Prezydyum Namiestnictwa, donoszące, że p. minister sprawiedliwości nie może zadość uczynić wezwaniu Wys. sejmu z 8go października 1878 r., ażeby fundusze przeznaczone na zakładanie ksiąg hipotecznych w Galicyi zostały podwyższone, ponieważ Rada państwa nie podwyższyła na r. 1879 dawniejszej na ten cel dotacyi.

Na zapytanie dyrekcyi skarbu, czy według ustawy z 13go kwietnia 1878 r. dyetaryusze władz autonomicznych, mianowicie pisarze dzienni Wydziału krajowego są uwolnieni od opłacania dodatków na fundusz indemnizacyjny, na potrzeby krajowe i powiatowe, uchwalono oświadczyć, iż takie uwolnienie przysługuje pisarzom dziennym wszystkich władz autonomicznych, ponieważ § 4 powołanej ustawy stanowi, iż urzędnicy i sługi władz autonomicznych są uwolnieni od rzeczonych dodatków co do pensyi, płac służbowych, emerytur, prowizyj, dochodów ze służby wynikających i w ogóle od wszystkich ze stosunku służbowego pochodzących poborów, i że do takich poborów należą niewątpliwie płace pisarzy dziennych.

(Dokończenie nastąpi).

Namiestnik przeniósł koncepistów praktykantów Namiestnictwa: Franciszka Bilińskiego ze Śniatyna do Zaleszczyk, Michała Lubicz Chojeckiego z Zaleszczyk do Śniatyna.

Prezydyum wyższego sądu we Lwowie, przeniosło kancelistę sądu obwodowego w Tarnopolu, Ignacego Stanisławskiego, do sądu krajowego w Lwowie i zamianowało kancelistami przy sądach kolegialnych: emerytowanego kancelistę sądu obwodowego, Jana Krynickiego, dla sądu obwodowego w Tarnopolu; kancelistę sądu powiatowego w Komarnie, Ignacego Wiśniewskiego, dla sądu obwodowego w Samborze; kancelistę sądu powiatowego w Birczy, Henryka Herza, dla sądu obwodowego w Przemyślu; nakoniec systemizowanego dyetaryusza tabularnego we Lwowie, Ferdynanda Koeha, dla sądu krajowego we Lwowie.

Sąd wyższy lwowski nadał wachmistrzowi żandarmeryi, Michałowi Paryłowskiemu, posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Czortkowie i zamianował kancelistami sądów powiatowych: rachunkowego sierżanta 9go pułku piechoty Bar. Packeny, Adolfa Jakubowskiego, dla Komarna, systemizowanego dyetaryusza tabularnego we Lwowie, Karola Solaryka, dla Birczy.

Rada szkolna krajowa mianowała zastępcę nauczyciela szkoły filialnej w Uhersku, Piotra Hnatyka, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Uhersku; nauczyciela Leopolda Filaczyńskiego w Muszynie, rzeczywistym nauczycielem kierującym tamtejszej szkoły etatowej; nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej żeńskiej w Brzeżanach, Stefanię Bobrowską, rzeczywistą nauczycielką tej szkoły; nauczycielkę Franciszkę Niklasa w Złotnikach, rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej; nauczyciela Stanisława Dymka w Zakliczynie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Stryjowie; nauczyciela Henryka Lerela w Ujsołach, rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej; zastępcę nauczyciela szkoły etatowej w Jaszpole Józefa Wolskiego, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły, nauczyciela Jana Fabisza w Krościenku wyżnem, rzeczywistym nauczycielem kierującym tamtejszej szkoły etatowej.

Wiedeń 23 września. Urzędowa *Wiener Ztg* z dnia dzisiejszego ogłasza następujący

Patent Cesarski z dnia 22 września 1879 r. względem zwołania Rady państwa na d. 7 października 1879.

My Franciszek Józef Pierwszy z Bożej łaski cesarz Austryacki, król Węgier, Czech, Dalmacyi, Chorwacyi, Galicyi, Lodomeryi i Illyryi, król Jerozolimski itd. itd. czyni wiadomo:

Rada państwa zwołaną zostaje na d. 7my października 1879 do Naszego głównego i stołecznego miasta Wiednia.

Dan w Naszem głównem i stołecznem mieście Wiedniu dnia dwudziestego drugiego września tysiącznego ośmsetnego siedmdziesiątego dziewiątego, Naszego panowania trzydziestego pierwszego roku.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r., *Stremayr* w. r., *Horst* w. r., *Ziemiałkowski* w. r., *Falkenhayn* w. r., *Korb* w. r., *Pražak* w. r., *Chertek* w. r.

Rosya.

Przed kilku dniami podaliśmy byli na tem miejscu treść artykułu *St. Pet. Wiedomostiej*, dowodzącego, że w nowej wojnie, która niezawodnie wybuchnie pomiędzy Anglią a Afganistanem, jako następstwo wymordowania w Kabulu poselstwa angielskiego, Rosya powinna wziąść czynny udział, [illegible] intryg i wpływów od Amuru do Kuldży i Bosforu. Przytem tenże artykuł usiłował dowieść, że dość byłoby dwudziestotysięcznego korpusu rosyjskiego, aby Anglii [illegible] Ponieważ niewszystkie organa prasy rosyjskiej tak wojowniczo są nastrojone, [illegible] powagą *Wojennego Zbornika*, [illegible]

Przytoczony przez *Nowoje Wremia*, dla ostudzenia wojowniczych zapałów *St. Pet. Wiedomostiej*, artykuł *Wojenn-go Zbornika*, nosi nazwę: „*Turkmenia i Turkmency*“ i jest pióra słynnego w Rosyi strategika i orientalisty, pułkownika sztabu Kuropatkina. Autor kreśli następujący obraz drogi od morza Kaspijskiego w głąb Azyi środkowej, jedynej drogi, jaką korpus wojskowy rosyjski mógłby obrać, chcąc w danym razie dotrzeć do granic Afganistanu:

„Po drodze tej, powiada p. Kuropatkin, poruszać się jedynie mogą karawany wielbłądów, więc wojska, a szczególnie ich nieodzowne tabory z prowiantem i wodą, musiałyby przebywać tę przestrzeń nieinaczej jak na wielbłądach. Ruch wojsk, w skutek braku wody, podnożnej paszy i materyałów opałowych, mógłby się tylko odbywać małemi oddziałami, zawierającemi nie więcej, jak po paręset ludzi. Skoro przedstawiłaby się potrzeba prowadzić oddział cokolwiek większy liczebnie, musianoby go prowadzić jednocześnie różnemi równoległemi drogami i to eszalonami, oddalonemi od siebie o trzy lub cztery dni drogi. W ostatniej n. p. wyprawie, której towarzyszyłem, pierwsze eszalony wojsk naszych, posuwając się drogami zupełnie nieznanemi, na których co chwila można się było obawiać napadu dzikich hord rozbójniczych, włóczących się po tych stepach bez ustanku, odbywszy 100 lub 150 wiorst drogi z niezmierną pracą i znużeniem, musiały rozbijać obóz i stawać na kilka dni odpoczynku, bez czego wszyscy żołnierze pochorowaliby się, a bodaj pomarli ze zmęczenia. A przy każdym takim odpoczynku musiano urządzać dla obozu rodzaj małych fortyfikacyj, t. j. kopać fosy i sypać wały, a nadto musiano oczyszczać stare studnie, przy których zawsze rozkładano obóz, tudzież z niezmiernym wysiłkiem szukać jakiegoś paliwa. Można sobie wyobrazić, ile to pracy kosztowało biednych żołnierzy, unużonych pochodem śród skwaru, o jakim w Europie trudno sobie stworzyć pojęcie. Za to te obozy były już etapami dla oddziałów ciągnących za nami i w tym celu zostawialiśmy w nich pewną liczbę żołnierza w charakterze załogi.

Przy wyprawie wojennej, obliczonej na setki lub tysiące wiorst, trzeba koniecznie mieć z sobą właściwy zapas prowiantu dla ludzi, furażu dla koni, beczek i burdiuków (miechów z baranich skór) z wodą, filcu na posłanie i nakrycie dla żołnierzy (noc bowiem przepędzona na ziemi bez posłania przyprawia ludzi o chorobę niechybną), w zimie zaś trzeba mieć nadto kibitki i wozy, co wszystko może być transportowanem tylko na wielbłądach. Obóz tedy każdego oddziału wojska musi być obrachowanym tak, aby liczył tyle wielbłądów, ilu jest ludzi w oddziale.

Władze wojskowe rosyjskie podczas ostatniej (przeszłorocznej) ekspedycyi do Azyi środkowej, założyły na drodze prowadzącej właśnie w kierunku Afganistanu, przy samem ujściu rzeki Sumbara do Atreku, osadę wojenną, rodzaj małej forteczki i nazwali ją Czata. Owoż o życiu w tej miejscowości powiada p. Kuropatkin, że na całej kuli ziemskiej nie może już być nic równie okropnego.

„Trudno wyobrazić sobie — mówi — tych prywacyj i męczarń, jakie przenoszą żołnierze skazani na życie w tym najdalszym punkcie naszych posiadłości azyatyckich po tej linii. W miejscowości nagiej, skalisto-piaszczystej, poszarpanej wąwozami i przepaściami bezdennemi, pozbawionej wszelkich oznak roślinności, w trójkącie utworzonym przez dwie rzeki i step, wzniesiono forteczkę, w której mieści się malutka drewniana cerkiewka, szałas sklecony na prędce na mieszkanie dla dowódzcy załogi pułkownika Szczuryńskiego, tudzież namioty dla żołnierzy i oficerów niższych. Miejscowość jest literalnie niedostępną. Na płaszczyznie, zewnątrz okopów zbudowano szpital, zawsze przepełniony chorymi na dysenteryę i szkorbut. Te dwie choroby są tu ciągłą epidemią dziesiątkującą ludzi. Pierwsza z nich jest skutkiem używania wody, niezmiernie zdrowiu szkodliwej, a w braku innej i przy niesłychanych skwarach konsumowanej przez biednych żołnierzy bezmiernie. Szkorbut zaś pochodzi z braku ostrych, a zwłaszcza roślinnych pokarmów, a po części i z upałów nieznośnych. Medycy uskarżają się, że obie te choroby są prawie niewyleczalne wobec miejscowych warunków klimatycznych i sanitarnych“.

Bywają też tu częste przypadki przepalenia głowy (*coup de soleile*). Ofiarami tej strasznej przypadłości bywają najczęściej ci, którzy przez nieostrożność wychodzą z namiotu bez czapek. Aby stworzyć sobie pojęcie o skwarach, jakie bywają w Czacie i w całej tu okolicy w promieniu wiorst kilkuset, dość wspomnieć, że termometr podnosi się tu bardzo często do 52 stopni Réaumura. Żyć w takiej temperaturze, oddychać tem powietrzem, rozpalonem jak żar — stanowi męczarnię nie do opisania. W sierpniu upały zaczynają się niby zmniejszać, a przecież w namiotach jest 38° Réaum. Biedni oficerowie i żołnierze cieszą się już jednak z tego, powiadając: „Dziś jest wcale chłodno: tylko 43° na słońcu“. A w zimie — mrozy w tym klimacie dochodzą tych samych stopni, ile w lecie gorąco. Bywają wypadki, że rtęć w termometrach zamarza. I to wszystko przy zawiejach i burzach śnieżnych, o jakich szczęśliwi Europejczycy pojęcia najmniejszego mieć nie mogą“.

Przestajemy na tych kilku zarysach pułkownika Kuropatkina. Są one — jak mniemamy — aż nadto dobitne i jaskrawe, aby dowieść, że „przerzucenie“ z Rosyi do Afganistanu „na ostateczną zgubę i pognębienie Anglii“ korpusu dwudziestotysięcznego, jest sprawą wcale nie tak łatwą, jak się zdaje uniesionym wojowniczym zapałem *St. Pet. Wiedomostiom*.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 24 września.

Wczoraj wieczornym pośpiesznym pociągiem przejechał tędy wracając z nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Maurycego Potockiego odbytego w Zatorze, namiestnik hr. Alfred Potocki wraz z swoją małżonką. Państwo Namiestnikowstwo udali się do Łańcuta, gdzie we czwartek wieczór przyjmować będą arcyksiążąt Albrechta i Fryderyka wracających z manewrów z Kurowic. W sobotę zaś przybyć ma do Łańcuta hrabia d'Eu.

— Wczoraj bawił w mieście naszem w przejeździe na Podole rosyjskie włoski jenerał głównodowodzący w okręgu wojskowym weneckim hr. Poniński. Po ukończeniu tegorocznych manewrów w okolicach Padwy, w których wzięło udział kilku oficerów zagranicznych, jenerał Poniński wziął parotygodniowy urlop.

— Bilety na uroczystość jubileuszu Kraszewskiego nie będą jeszcze rozdawane w magistracie 25, lecz dopiero 29 września.

— Komisya zajmująca się pomieszczeniem uczestników obchodu jubileuszowego J. I. Kraszewskiego, uprasza nas o doniesienie, że z uwagi, iż obecne miejsce pobytu wielu osób, spodziewanych na uroczystość jubileuszową Kraszewskiego, nie jest wiadomem, Komitet umieszczeń odstąpił od zamiaru rozsyłania kart kwaterunkowych i po takowe już tylko wyłącznie do bióra kwaterniczego na dworcu kolei żelaznej w Krakowie zgłaszać się należy, a to już od 1go października. Lista zamówień na pomieszkania z d. 26 września stanowczo zamkniętą zostanie. Doszło także do wiadomości Komitetu, że dla wielu osób, które o pomieszkanie dla siebie zgłosili się do Komitetu za pośrednictwem sekretarza p. Zawiłowskiego, przyjaciele lub znajomi na drodze prywatnej zamawiają lub przygotowują mieszkania, co będzie miało ten skutek, że dla tych osób będą dwa mieszkania zamówione. Komitet uprasza więc, aby zamawiający prywatnie dla spodziewanych gości mieszkania, Komitet o tem zawiadamiali.

— Według ogłoszenia dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika odejdzie z powodu uroczystości jubileuszu Kraszewskiego 2go października nadzwyczajny pociąg osobowy ze Lwowa do Krakowa o 7 rano i przybędzie do Krakowa o g. 5 min 15 po południu. Podróżni jadący ze stacyi na wschód od Lwowa położonych, chcąc się do tego pociągu przyłączyć, posłużyć się muszą dzień wprzód albo pociągiem mięszanym wychodzącym z Podwołoczysk o godz. 7ej 1 min. wieczorem, albo też pociągiem mieszanym Nr. 108 wychodzącym z Brodów o godź. 10 min. 15 wieczorem. Cena jazdy ze wszystkich stacyj kolei Karola Ludwika dla wymienionych pociągów zniżoną została o 50% tak, że kupując zwykły bilet II lub III klasy, jedzie się tak do Krakowa, jakoteż z powrotem, z tem przecież zastrzeżeniem, że przewóz podróżnych do Krakowa odbędzie się tylko w oznaczonym czasie tj. dnia 1 i 2 października — i pociągami wyraźnie do tego wyżej wymienionemi, powrót zaś z Krakowa włącznie aż do 7 października nastąpić może wszystkiemi zwykłemi pociągami osobowemi lub mieszanemi z wyjątkiem pociągów pospiesznych. Przerwy w podróży po stacyach tak w drodze do Krakowa jak i z powrotem są niedozwolone. Bilety zostaną zaopatrzone stemplem kasowym nietylko na wyjezdnem, ale także i w Krakowie z powrotem, bez którego powrót bezpłatny nie będzie dozwolony. Uczestnikom w podróży tej jadącym I klasą, jakoteż dzieciom niżej 10 ciu lat nie przysłuża powyższe zniżenie ceny jazdy. Wolno bez opłaty wziąć z sobą pakunek, ważący 25 kilogramów.

— Komitet jubileuszu Kraszewskiego donosi nam, że pragnąc ułatwić gościom przybyłym na tę uroczystość do Krakowa, zwiedzenie kopalni soli w Wieliczce, uzyskał znaczne ułatwienie ze strony Zarządu salin tudzież kolei Karola Ludwika, w skutek czego postanowił: urządzić d. 4 października b. r. wycieczkę do Wieliczki w celu zwiedzenia salin przy wspaniałem oświetleniu, połączonem z ogniami sztucznemi i muzyką. W wycieczce tej będzie mogło wziąć udział 1000 osób. Pierwszy pociąg z 500 osobami odejdzie z Krakowa o $7^1/_2$; drugi takiż o godzinie $10^1/_2$ rano. Bilet do Wieliczki i napowrót, oraz wstęp do salin, kosztować będzie 2 zlr. Biletów dostać można w biurze na ten cel urządzonem w sieni głównej wychodowej na dworcu kolei żelaznej u p. Schredera, naczelnika stacyi. Zwiedzanie salin tak będzie urządzonem, ażeby uczestnicy wycieczki powrócili o godz. 4 do Krakowa i mogli wziąć udział w uczcie na cześć Jubilata. Planów części kopalni zwiedzanej przez gości, dostać można także w biurze p. Schredera.

— P. Asnyk, sekretarz komitetu dla obchodu jubileuszu Kraszewskiego, otrzymał z Petersburga następującą depeszę: „Turgeniew przyjeżdża umyślnie z Paryża do Krakowa, aby wziąć udział w jubileuszu Kraszewskiego; zresztą z Petersburga nikt nie przyjedzie. Spasowicz przywiezie wystósowany adres do Kraszewskiego w imieniu tutejszej kolonii polskiej.“

Dwa razy nacechowaliśmy w tej mierze nasz sposób zapatrywania się, a zatem dla nikogo nie może być wątpliwem zdanie nasze. W postanowieniu literatów rosyjskich nieprzybycia do Krakowa na uroczystość jubileuszową Kraszewskiego, widzimy dobre i dokładne zrozumienie jej znaczenia, jej charakteru i tych granic, o których wczoraj mówiliśmy, a w których pozostać winna i pozostanie. Wobec tego faktu przyjazd z Paryża do Krakowa pana Turgeniewa miałby wyłącznie osobiste znaczenie, byłby objawem czysto literackiego uczucia dla Kraszewskiego. Nie można inaczej tłomaczyć tego wyjątku między rosyjskimi literatami.

Turgeniew jest pierwszorzędną znakomitością literacką, jedną z najświetniejszych, a sława jego jest europejską i to zasłużenie. Tytuł ten jest zawsze dla nas wielkiej wagi, zwłaszcza w Krakowie, bo jak cały naród, tak stary gród nasz nie przestał i nie przestanie poczuwać się do najściślejszej solidarności i spójni z wszystkiem, co europejskie, nie mając najmniejszego ani historycznego, ani duchowego pokrewieństwa z tem, co azyatyckie lub bizantyjskie. Turgeniew przedstawia świetnie związek duchowy północy z zachodem, z jego cywilizacyą i wyobrażeniami. Nigdy w szalonej dumie nie twierdził, aby Północ miała przeistoczyć i zawładnąć nad Zachodem, przeciwnie pragnął, aby ten na nią zbawiennie i cywilizacyjnie oddziałał. Z tego powodu ma także ważny do naszej sympatyi tytuł, bo my całą duszą jesteśmy z Zachodem i jesteśmy zachodnikami i dlatego niewątpliwie nietylko nie brał Turgeniew udziału we wściekłej wojnie przeciw Polakom, ich cywilizacyi, a zwłaszcza językowi, podniesionej przez Rosyan, ich dzienniki i pisma, ale przeciwnie potępiał i ubolewał nad tem barbarzyństwem. Turgeniew niema też nic wspólnego z panslawizmem i jego destrukcyjną żądzą, a to dla nas wzgląd najważniejszy.

Jeżeli Turgeniew przyjedzie do Krakowa, niezawodnie potrafią w kołach tutejszych należycie ocenić znakomitego pisarza, prawdziwego artystę i europejską sławę. Turgeniew jest Rosyaninem i pomimo wysokiej zachodniej kultury umiał pozostać Rosyaninem a to mu zaszczyt przynosi. Ale przybycie jego jako Rosyanina nie może mieć nic wspólnego z uroczystością wyłącznie literacko polską, ani też pobyt jego nie może wejść w jej ramy. Byłby on jedynie jednym z najznakomitszych jej widzów; byłby literatem, który zapragnął przypatrzeć się jubileuszowi ulubionego przez niego pisarza i widzieć jak naród czci i szanuje swój język i swoje piśmienictwo.

Przyjazd p. Spasowicza z adresem kolonii polskiej w Petersburgu, wchodzi najzupełniej w ramy uroczystości a nic właściwszego, że przywiezie go znakomity a głośny ze swej wymowy rodak nasz tamże zamieszkały.

— Pierwszy występ Miss Wandy przeszedł oczekiwania, które jej sława i reklamy wszystkich dzienników usprawiedliwiały. Towarzystwo gimnastyczne, które wczoraj ukazało się w tutejszym teatrze wyszczególnia się nie tylko wielką biegłością, ale także bardzo dystyngowanym sposobem traktowania rzeczy. Siła i zręczność nie wykluczają u niego dobrego smaku. Najwięcej jednak zajmującą stroną przedstawienia, jest ukazanie się Miss Wandy, której nadzwyczajna siła i odwaga są zdumiewającemi i zupełnie wyjątkowemi. Jest chwila, w której w sali powstaje cisza, że usłyszećby można przelatującą muchę, tak dalece zajmującą i sensacyjną staje się produkcya Miss Wandy. Przy tem i to najważniejsze może, nie pomija ona nigdy względów estetycznych i towarzyszą one najtrudniejszym ewolucyom, skokom i nawet tej niesłychanej swoją śmiałością produkcyi która na tem polega, że zawieszona w powietrzu Miss Wanda trzyma w zębach mężczyznę i wykonywa do najwyższego stopnia zdumiewające ewolucye. Jest to jedna z tych rzeczy, o której nie można nawet w przybliżeniu mieć pojęcia, nie widząc jej.

— Staraniem i nakładem pp. Kurnatowskiego i Gołowskiego w Krakowie wybitym został medal srebrny na pamiątkę jubileuszu Kraszewskiego. Z jednej strony znajduje się wizerunek jubilata z napisem naokoło „Józef Ignacy Kraszewski“, z drugiej strony słowa: „Pamiątka 50-letniego jubileuszu 3 października 1879“ w wieńcu laurowym spiętym u dołu herbem wolnego miasta Krakowa. Odbicie bardzo czyste i staranne, wizerunek wypukły odznacza się podobieństwem. Medal ten — tylko srebrny — sprzedawany będzie podczas obchodu jubileuszowego.

— Z dniem 1go grudnia otwartą zostanie w Krakowie, jak corocznie, szkoła dla aspirantów na oficerów obrony krajowej, w której nauka udzielaną jest bezpłatnie. Wykłady odbywać się będą od godziny 7 do 9 wieczorem. Kandydaci stanu cywilnego, którzy spełnili obowiązek wojskowy, oraz aspiranci nienależący do czynnej landwery, składać mają osobiście prośby swe do 52 batalionu landwery.

— **Zator** 22 września.

Obchód złożenia zwłok do grobów rodzinnych zmarłego w tym roku ś. p. Maurycego hr. Potockiego odbył się z wielką okazałością, a dał sposobność do licznego zebrania się tak rodziny jak przyjaciół zmarłego, których on liczył we wszystkich częściach Polski. Po uroczystem nabożeństwie, celebrowanem przez ks. proboszcza z Wiśnicza, zniesiono zwłoki

---

pomnienia się o dwa miliony franków, które mu zapisał Cesarz Napoleon i zamieszkał w Paryżu.

Podczas rewolucyi 1830 roku wrócił on do Polski gdzie wziął udział w kilku bitwach, a mianowicie w bitwie pod Grochowem. Wysłany później do Londynu, dla wyjednania interwencyi angielskiej w sprawie polskiej, dał się tam poznać w sferze dymplomatycznej i jako człowiek światowy.

Po upadku naszej rewolucyi, spędził on pierwszy rok wygnania w Anglii, gdzie się ożenił, i zaraz wrócił do Francyi i zamieszkał w Paryżu.

Następcą francuskiego tronu książe Orleański, z którym hrabia Walewski zabrał znajomość, podczas pierwszego swego pobytu w Paryżu, był jednym z najczęstszych gości salonu hrabiny Walewskiej, słynnego świetną plejadą najwdzięczniejszych paryskich dam wielkiego świata, które upodobały sobie ten horyzont i były mu zawsze wierne. Między najpiękniejszymi odznaczały się szczególnie: księżna d' Istrie, hrabina de la Ferronay, Lady Galways z córkami, margrabiny d'Oudinot, margrabina de Caraman, hrabina Lepon, hrabina Rossi, baronowa James de Rothschild, hrabina Delfina Potocka i hrabina Komarowa z dwiema córkami, z których jedna wyszła później za księcia de Beauveau.

(Dalszy ciąg nastąpi).

RÓŻNE PISMA PROZĄ

Kajetana Koźmiana.

Rzeczy Treści Politycznej.

DZIEJE POWSTANIA POLSKI

pod panowaniem domu austryackiego będącej,

od czasu wkroczenia wojsk W. Ks. Warszawskiego do Galicyi zachodniej, aż do przyłączenia traktatem wiedeńskim siedmiu powiatów do Ks. Warszawskiego i zaprowadzenia nowego rządu r. 1810.

(Fragment.)

WSTĘP.

Rozdział I.

(Dalszy ciąg).

Ten dzień był pierwszym naszej wolności, naszych swobód i spełnionych stęsknionego serca nadziei. W tym dniu wolno nam było na ziemi przodków naszych, niestety pobytem obcych zalanej, rodaków przywitać, uściskać, twarze ich łzami radości zrosić. Wolno było wmięszać się w ich szeregi i wspólnie z niemi zardzewiały długim spoczynkiem oręż za lubą podnieść Ojczyznę. Święćcie ten dzień cnotliwi rodzice, jako pierwszy moralnego życia waszych dzieci i uwieczniajcie drogą jego pamiątkę w imieniach późnego potomstwa. Niech będzie po wieczne czasy błogosławiony, niech będzie przykładem i celem czci potomnych, bo w nim czysta miłość Ojczyzny, w tej części Polski tak świetnie zajaśniała, że ją ani zemsta, ani prześladowania bezbronnych, a bladością śmiertelną przelękłych przywłaszczycielów nie skaziły; owszem ludzkość obok męstwa, wspaniałość obok pomsty będą wieczną charakteru narodowego zaletą u tych nawet, którzy go przed tą chwilą, czyli to przez nieznajomość, czy przez złość czernili.

Wrzały od dawna w tym kraju niezgaszonego, a przeciwnościami powiększającego się zapału zarody i podobne do owych palnych w wnętrznościach ziemi skrytych zażewiów i wprzód wolnem trzęsieniem tu i owdzie przyszłe klęski i zgubę przechodniom przepowiadały, póki nagłem porażeniem wzburzone nie rozdarły powierzchni i depczących przywłaszczycielów w przepaść nie pochłonęły.

Trzydzieści lat niewoli starej, szesnaście lat nowej Galicyi nie zmieniły w niczem pierworodnych rodu polskiego znamion, miłości Ojczyzny, niepodległości i wolności; co tem mocniej dziwić powinno, że w pierwszej mało kto pozostał z ojców, coby Polskę pamiętali, a dzieci w niewoli porodzone i wychowane przyniesioną z życiem nienawiścią do kajdan, wszystkie starania przywłaszczycielów zawiodłszy, całą moc wolnego a wiernego Ojczyzny ducha powzięli i zachowali. Mieliśmy więc i my tak cnotliwe Polki, z których piersi wyssane skłonności stały się niezatartą ich i kraju tego chlubą.

Poznali obcy, że łatwiej im było kraj zająć, niż mieszkańców przeistoczyć, wszystkie ich sposoby w tym celu omylone powtórzyły im tyle razy dziejami dowiedzioną prawdę, że duch niepodległości rośnie w pętach, a rozmnaża się pod uderzeniem topora. Doświadczać zaś dobroci, nieskłonnym do niej przez wrodzoną do Polaków nienawiść zwierzchnikom, bojaźń miejscowych, ale osobistych ich korzyściom przeciwnych skutków zabraniała; jakoż w samolubnych ich rachubach znalazło się zapewne dogodniej jątrzyć jak łagodzić, bo pierwszego korzyści do nich, a z drugiego do rządu należały.

Jak bryła z jednego metalu ukuta, gdziekolwiek ją trącisz, dźwięk po całej sobie wydaje, tak części odznaczone od pierworodnego swego gniazda wszystkie wrażenia, jakiemi kiedykolwiek Polska tknęła, dzieliły. Od podziału pierwszego aż do Sejmu 1788 wśród bezczynności i osłupienia zostając, pierwsza Galicya okazała znaki ducha wolności i godną śmiałością niepodległych, tak do surowego i o władzę troskliwego Cesarza Józefa, jako też i do Cesarza Leopolda, o prawa i przywileje swoje przemówiła. Kiedy rokosz Targowicki obalał obcą siłą, ową światła i przyszłej pomyślności kraju budowę, obrońca niepodległości narodowej, ów sławny pod Dubienką Moskalów zwycięzca, wprzódy odebrał w stolicy Galicyi od współziomków duchem stronnictwa niezarażonych hołd uwielbienia i wdzięczności, nim się na nim kraj, którego tak dzielnie bronił, mógł poznać. Co zaś dla przedzierających się z niewoli na obronę Ojczyzny rodackich hufców, w czasie owego ostatniej rozpaczy dzieła, powstania 1794 kraj ten i mieszkańcy jego uczynili, jaką liczbą i pomocą zasilili narodowe szeregi, jakie ofiary, jakie wystawienia się na zemstę i prześladowanie współdzierżców w innem miejscu powiem, tu tylko wspomnę na dowód czystości ducha narodowego, że gdy po zgnębieniu naszych pod Maciejowicami i Pragą okropną naszą w ustroniach domowych opłakiwaliśmy dolę i zwykłą nieszczęśliwym a niewczesną rozwagą, co może zrządziły wyroki przeznaczenia błędom zwierzchników przyznawali; między najważniejsze liczono, że naczelnik, czyli za poradą niektórych osób, czyli własnem natchnieniem wiedziony, płonną względem dworu wiedeńskiego nadzieją, w Galicyę tak sobie przychylną, a dla losu współbraci i swego wszystko odważającą, a podówczas bezbronną nie wkroczył i jej zapałem, siłą i dostatkami sprawy powszechnej nie wsparł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

do sklepu pod kościołem, gdzie złożono je obok trumien jen. Wąsowicza i hr. Wąsowiczowej, matki hr. Maurycego. Nad grobem przemówił adwokat z Warszawy p. Kamieński. Po żałobnym obchodzie hr. Maurycowa Potocka wraz z synami, córkami i zięciem Ordynatem Zamoyskim podejmowała przybyłych. Z rodziny Potockich byli obecni: hr. Alfred namiestnik, hr. Augustowa z Wilanowa, hr. Stanisław z Brzeżan, Stanisław z Rymanowa i Antoni Potocki z Olszy. Z Wołynia przybył szwagier zmarłego sędziwy książę Roman Sanguszko. Z Paryża hrabia Ksawery Branicki. Z Warszawy wielu przyjaciół, z Wielkopolski p. Turno i hr. Piotr Szembek, ze Lwowa hr. W. Siemieński-Lewicki. Kraków i okolice dostarczyły wielu sąsiadów i dawnych towarzyszów, bądź łowów, bądź też kolegów broni z 1831 r., a między nimi hr. Henryk Wodzicki, br. Baum, poseł do Rady państwa, p. K. Chwalibóg i wielu innych obywateli, z któremi bliższe wiązały zmarłego stosunki. Liczny był udział ludu w tej żałobnej uroczystości.

— Z powodu bliskich zaślubin arcyksiężniczki Maryi Krystyny donosi *Salonblatt*: Do orszaku, który Arcyksiężniczkę odprowadzić ma do Hiszpanii, zamianowani są przez JCMość: Książę Kinsky, w. ochmistrzem; margrabina, wdowa, Gabryela Pallavicini, z domu hrabianka Fürstemberg, w. ochmistrzynią; hr. Feri Bellegarde i hr. Antoni Mittrowsky, szambelanami; hr. Irena Andrassy (córka hr. Emanuela i hr. Gabryeli Andrassy) i hr. Henryeta Cappy (córka adjutanta arcyksięcia Albrechta pułkownika hr. Cappy), damami dworu. Arcyksiężniczka wybierze się wraz z swym orszakiem w podróż 18go października, a 28go października jako w rocznicę urodzin króla Alfonsa odbędzie się ślub.

— Sławny budowniczy francuski, najznakomitszy bez zaprzeczenia z żyjących znawca gotycyzmu, **Viollet-le-Duc**, umarł w 65 roku życia w zeszłą środę w willi swej pod Lozanną na apopleksyę.

— Wspomnieliśmy świeżo o lekarstwie, jakoby niezawodnem na tuberkuły. Przez wzgląd na ważność tego środka, zaznaczamy, że w N. 37 *Wiener medicinische Presse* znajduje się doniesienie Dra Ferdynanda Kroczaka, asystenta lekarskiej kliniki profesora Dra Prokopa bar. Rokitańskiego w Inspruku o leczeniu tuberkułów przez wdychanie 15% roczynu wodnego benzoanianu sody. W miesiącu lipcu i sierpniu b. r. traktowanych było w klinice inspruckiej 15 chorych tym sposobem i ani jeden nie umarł. Jest również mowa o trzech bardzo ciężkich wypadkach chorych, którzy umierający, z jak najbardziej już rozwiniętą chorobą płuc przywiezieni do kliniki, po 5 lub 6 tygodniach całkiem zdrowi ją opuścili; wyglądali kwitnąco i przybyło im wagi ciała od 3 do 8 kilo. Powyższe traktowanie chorych opiera się na doświadczeniu w ostatnich latach przez spostrzegaczy nabytem, że tuberkuły szerzą się przez zarazę jak n. p. ospa, dyfteritis, tyfus plamisty, a właściwie są to mikroskopijnych kształtów grzyby (Bakterien), które mieszczą w sobie zaród choroby i na właściwym gruncie tworzą owo straszliwe i szeroko rozpowszechnione cierpienie zwane tuberkułami i ich wynik — suchoty. Benzoanian sody ma również jak kwas karbolowy i salicylowy, własność niszczenia tych drobnych organizmów i zapobiegania ich zgubnym skutkom.

— W Lindau w pobliżu jeziora Konstancyjskiego wydarzył się świeżo okropny wypadek z powodu nieostrożności z naftą. Dziesięć osób siedziało przy stole, na którym dopalała się lampa. Służąca chcąc zupełnemu jej zgaśnieniu zapobiedz, poczęła lać do lampy naftę z flaszy, która obejmowała 15 litrów tego płynu. Flaszę rozsadziło w okamgnieniu i płomień ogarnął wszystkie przy stole siedzące osoby. Jeden z poparzonych umarł natychmiast, inny chciał się ratować oknem, lecz siły go opuściły i padł nieżywy. Żona właściciela kawiarni umarła na drugi dzień. Sam Roth i służąca w okropnych boleściach oczekują zgonu, a resztę osób mocno poparzonych odwieziono do szpitala.

— Z Londynu, jak słychać, zawiadomiono w Watykanie, że cesarzowa Eugenia ma zamiar odbyć pielgrzymkę do Lorettu, aby tam zamówić msze za zbawienie duszy Napoleona III. i świeżo zmarłego syna swego. Papież zaprosił w skutku tego cesarzową Eugenię, aby w pielgrzymce swej niepominęła Rzymu i wdowa po Napoleonie III. przyjęła to zaproszenie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Ludwika Oktałowicza, za kradzież i sprzeniewierzenie w służbie; Ludwika Mieszczaka, za kradzież owoców z wozów na targu; za pijaństwo 5 osób.

— Dnia 23 września pochmurno, chwilami deszcz; termometr od 13·8 doszedł do 16·8 C. Barometr zwolna wraca w górę; rano o godz. 7ej d. 24 stan jego był 742·8 millim., termometru 13·6 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 25 września: ŚŚ. Kleofasa m. i Aurelii p.

Wiadomości bibliograficzne.

— X. Jan Siedlecki, katecheta przy szkole Ś. Barbary w Krakowie wydał *Śpiewniczek kościelny* z melodyami na dwa głosy. Kraków str. 254. Jest to wydanie drugie, zawierające 210 melodyj z całkowitym textem, jako zbiorek pieśni najużywańszych i najnowszych, na cały rok kościelny i pewne szczególne święta, wraz z dziewięciu mszami, litaniami do N. P. Maryi, P. Jezusa i wszystkich Świętych. Melodye są zastósowane do głosów dziecinnych. Rada szkolna policzyła ten zbiorek w poczet książek dla szkół wydziałowych, pospolitych i ludowych.

— Treść Nru 142 *Wędrowca:* Z Amsterdamu (z drzew.); Od zmroku do świtu (dok.); Owoce południa i ich dzieje (dok.); Pompei w 79 i 1879 r. przez B. Gerpego (c. d.); Kilka wspomnień z Tatr, spisał Br. Gustawicz (c. d.); Kałmycy (z drzew.); Kaukaz; Kobiety w backwoodach, czyli w lasach zachodu; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 12ty arkusz podróży „Holandya“ E. de Amicis.

— *Tygodnik Powszechny* pismo illustrowane wszelkim gałęziom literatury i polityce poświęcone Nr 37 zawiera: Ładny chłopiec. Powieść współczesna, przez J. I. Kraszewskiego; Trzeba śpiewać! (wiersz), przez Walentego Kłos. Jak się żyło na kresach ukrainnych przed inkursyą kozacką, przez Dra Antoniego J.; Akademia umiejętności w Krakowie.; Międzynarodowa wystawa sztuki w Monachium; Z moich wspomnień (Bitwa pod Palestro) napisał Władysław K. Zieliński; Korespondencya z Zakopanego; Natury zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena; Z dziedziny astronomii, przez Kowalczyka. Objaśnienia rycin; Z prowincyi; Rozmaitości; (Nekrologia; Rzeczy społeczne; Literatura i nauka; Teatr i sztuki piękne; Gospodarstwo, przemysł i handel;) Kronika polityczna; Ryciny: Bachantka. Rzeźba C. Dauscha; Ostatnie chwile Zygmunta Augusta. Rysunek F. Sypniewskiego. Pawilon Belgijski. Na żądanie na okaz rozsyła się bezpłatnie.

— Nr 741 *Kłosów* zawiera: „Grzechy hetmańskie“ obrazy z końca XIII wieku, przez J. I. Kraszewskiego (c. d.); „Krewniaki“, komedya w 4 aktach, przez Bałuckiego (c. d.); „Kronika wiadomości przyrodniczych“; „Przegląd literacki“; „Pokłosie“; „Dr Aleksander Stankiewicz“ przez Adama Pługa, z ryciną; „Kościół ślubowany w Wiedniu“, z ryciną; „Pomnik grobowy X. Jana Pawła Woronicza“, z ryciną; „Taniec dzieci“, z ryciną; „Międzynarodowa wystawa sztuki w Monachium“, przez Dra Bonawenturę Kopcia; „Przegląd polityczny“; „Zjawiska słoneczne w atmosferze ziemskiej“, przez B. Eichlera (dok.).

— Treść Nru 37 *Bluszczu:* Płacz senny (poezya) przez Leonarda Sowińskiego; Marya Pape-Carpenter, przez Maryę Ilnicką; Pani Borejszyna, powieść (d. c.) przez Zbigniewa; Programat uroczystości jubileuszu J. I. Kraszewskiego; Listy z podróży, (d. c.) przez Dra Antoniego Rehmana; Kilka postaci zamarłej przeszłości, (d. c.) przez Wiesława; Z wartem ojca wód, (dok.), przez Sygurda Wiśniowskiego; Przegląd sztuk pięknych, (d. c.), przez Bronisława Zawadzkiego.

Składki na srebrny wieniec

dla J. I. Kraszewskiego:

Na ręce H. Müldnera, administratora „Czasu“, złożył za pośrednictwem Dra K. Estreichera X. Jan Siemieński 4 złr.

Przyjechali do Krakowa od 23 do 24 września.

HOTEL pod RÓŻĄ. J. Czarnecki ze Lwowa; J. Chmiel z Zagorzyc; K. Mogilnicki z Warszawy; C. Telichowski z Dobromila; S. Żywicki z Biskupic; A. hr. Poniński z Paryża; A. Wojciechowska z Strobowa; M. Reblewska z Starosiedlca; J. Kohn z Kossowej; A. Bogel z Londynu; M. Carter z Anglii; A. Esch z Altony; H. Klors z Hamburga; F. Zieliński z Poradymia; K. Ślusarczyk z Kongresówki; M. Solikowski z Galicyi; J. May z Berlina; T. Rozmiałowski z Kurzeniewa; F. Raymond z Hamburga; F. Wesołowska z fam. ze Złoczowa.

Gospodarstwo handel i przemysł

Wiedeń 23 września.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju cena nominalna bez zmiany 32 złr. Peszt, 22 września: —.——.— złr.— Wrocław, 22 września: w miejscu 51·60 mrk. ofiarow. — na wrzesień 51·— mrk. ofiarow. ——·— Szczecin, 22 września: w miejscu 53·50 mrk., na wrzesień 52·20 mrk., na wrzesień-paźdz. 52·— mrk., na październik-listopad 51·70 mrk. — Berlin, 22 września: w miejscu 53 80 mrk., na wrzesień 53·90 mrk., na wrzesień-październik 53 70 mrk., na kwiecień-maj 53·90 mrk. — Paryż, 22 września: na ten miesiąc 61·— frank., na październik 60·50 frank., na listopad-grudzień 60·50 frnk., na stycz.-kwiec. 60·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 23 września: za 50 kilo z dworca z cłem 8·50 złr. — Tryest, 22 września za 100 kilo bez cła 10·75 złr. — Brema, 22 września: za 50 kilo 7·65 mrk. — Hamburg, 22 września: w miejscu 7·60 mrk., na wrzesień 7·60 mrk., na paźdz.-grud. 7·90 mrk. — Antwerpia, 22 września: za 100 kilo 18·75 — frk. — Nowy Jork, 22 września: za galonę (=2.8 kilo) — ct. pap., w Filadelfii — ct. pap.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 21 września. „Biuro Reutera“ donosi z Hawany 20 b. m.: Rozkaz dzienny jlnego kapitana ogłasza, że buntownicy wspierani przez ochotników miejscowych uderzyli na wieś Majari, mała jednak załoga pomimo tego przez trzy dni stawiała opór i otrzymawszy posiłki, buntowników odparła.

Madryt 22 września. Otwarcie kortezów postanowione jest na 3 listopada. Kilku właścicieli niewolników w Kubie zażądało od rządu nagląco zaprowadzenia właściwych środków, inaczej bowiem zmuszeni będą wszystkich niewolników wyswobodzić, aby zapobiedz paleniu ich własności. Rząd im odtelegrafował, że się spodziewa, iż właściciele działać będą w porozumieniu z rządem Kubańskim, jak im miłośś ojczyzny doradza.

Rezultat onegdajszego wyboru deputowanego do Rady państwa z miasta Lwowa jest następujący: Oddano kart 1577, z tych unieważniono 28, pozostało przeto ważnych głosów 1549, z z tych otrzymał Dr Franciszek **Smolka** 1501 głosów.

Rada państwa zwołaną została na dzień 7 października; doniosła nam wczoraj o tem depesza, a dziś podajemy na właściwem miejscu odnośny patent cesarski. Uroczyste więc otwarcie mową tronową nastąpi prawdopodobnie we środę d. 8 października. Wiernokonstytucyjni zbierają się według uchwały zapadłéj w Linzu d. 6 października, klub postępowy zaś d. 5 października; w przeddzień otwarcia Rady państwa miały się także zebrać wszystkie frakcye prawicy. W każdym razie rozmaite stronnictwa dość mają czasu, aby się porozumieć tak co do utworzenia klubów, jak niemniéj co do wyboru prezydyum Izby.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziana jest wspólna rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza, na której przyjść mają pod rozbiór wszystkie kwestye mające związek z sprawami wspólnemi. W tym celu przybyli do Wiednia ministrowie węgierscy pp. Tisza, hr. Szapary i bar. Kemeny. W Peszcie po powrocie p. Tiszy rozpoczęły się narady ministrów nad ostatecznem ułożeniem budżetu i nad rozmaitemi projektami do ustaw.

O pobyciu księcia Bismarka w Wiedniu zawiera dzisiejszy list wiedeński ☐ obszerne i wyczerpujące szczegóły.

W Pradze odbyła się wczoraj konferencya posłów sejmowych i deputowanych do Rady państwa; przewodniczył Dr Rieger. Według depesz do dzienników wiedeńskich z Pragi miał on oświadczyć, że nie spełniły się nadzieje, a rząd nie daje rękojmi rozwiązania sejmu; on (Rieger) co do swéj osoby najchętniéj zostałby w domu, ale okoliczności zmuszają do obesłania Rady państwa, a to tem więcéj, że zjednoczone stronnictwo autonomistów wielki wpływ mieć będzie. Stanowczą jednak siłę ma rząd, ponieważ 40 pewnemi głosami decydować będzie między obu stronnictwami. Do zbadania wypracowanego już zastrzeżenia, pod jakiem Czesi wejdą do Rady państwa, wybrano komisyę.

W zajętym przez wojska austryackie sandżaku Nowego Bazaru przyszło już do wyrównania różnic zachodzących w zapatrywaniach Husni i Mastafy baszów z jednej, a komendą wojska austryackiego z drugiej strony. Według zapadłego porozumienia stać będzie załogą w Prjepolje wojsko austryackie obok tureckiego. Sprawę pomieszczenia wojska austryackiego w paszaliku Nowego Bazaru w ten sposób uregulowano, że domy tureckie wynajęte będą za wynagrodzeniem na kwatery. Władze tureckie, jak niemniej Husni basza i Mustafa basza, okazali się bardzo uprzedzającemi podczas rokowań.

Wobec ruchu wyborczego w Niemczech, wystąpił b. minister oświecenia p. Falk z wezwaniem liberalnych stronnictw przed niebezpieczeństwem zmiany systemu wychowawczego. List p. Falka podaje *Deutsche Revue*, znaczenie jego podnoszą wszystkie dzienniki. Pomimo, że następca p. Falka bar. Puttkammer świeżo oświadczył, że w sprawach szkoły i wychowania trzymać on się będzie systemu swego poprzednika, p. Falk lęka się reakcyi w rzeczach dotyczących wychowania publicznego. „To co przeprowadziłem, pisze p. Falk, i na tem polu wychowania zdobyłem. zawisło od wypadku wyborów.“ List ten jest nową pobudką jednoczącą obóz liberalny niemiecki przeciw mniemanej reakcyi rządowej.

Cesarz Wilhelm powróciwszy z Królewca udał się według dawniej ogłoszonego programu do Strasburga. Na uczcie w tem mieście wzniósł Cesarz toast „na pomyślność krajów koronnych Alzacyi i Lotaryngii, które mnie powtórnie z taką życzliwością podejmują.“ O objawach zapału ludu w stolicy Alzacyi milczą jednak sprawozdania z tej podróży.

Nowa rozmowa dziennikarza z p. Simonem podnieciła znów antagonizm przewodniczących osobistości w świecie republikańskim. Juliusz Simon miał w dosadnych barwach malować próżność Gambetty, która ma być jedyną pobudką jego działania. Simon opowiada różne szczegóły o karyerze politycznej Gambetty świadczące, z jaką małodusznością ukrywał się w chwilach, kiedy mógł się narazić opinii, jak sztucznie jednał sobie popularność mas, nie gardząc także względami przeciwnych stronnictw. Wszystkie te rozmowy ludzi politycznych z dziennikarzami, któremi się teraz zabawia Paryż, przechodzą poprostu w komeraż osobisty i niemają politycznego charakteru. Są to zresztą szranki zabiegów różnych osobistości o władzę w razie przewidywanego przesilenia gabinetowego.

W dziennikach znajdujemy już teraz jako wiadomość pewną, co dotychczas uchodziło tylko za pogłoskę, że włoski minister wojny zażądał od rady ministrów nowego kredytu nadzwyczajnego w sumie 20 milionów lirów na cele wojenne, a w razie odmówienia mu tego kredytu zagroził dymisyą. Suma ta, która rozdzieloną będzie na budżety z lat 1880 i 1881, poświęconą być ma na fortyfikacye w dolinie Adygi. Rada ministrów przyjęła w zasadzie żądanie p. Bonelli, a prezes gabinetu p. Cairoli przygotować ma kraj i dobrze go dla tych wydatków usposobić w mowie swej, którą wygłosi 5 października przed wyborcami swymi w Pawii.

Izbom rumuńskim nie można zarzucić braku niekonsekwencyi w sprawie emancypacyi żydów. Zachodzi obawa niepokojów w Bukareszcie. Wielu deputowanych groziło w Izbie oporem czynnym ze strony ludności. Wojsko stoi w koszarach w pogotowiu. Minister Cogolniczano miał się wyrazić w Izbie, że żydzi podburzają do niepokojów, aby potem uchodzić za męczenników.

Ustawiczne z każdym dniem wzrastające niepokoje w Rumelii wschodniej, obudziły w Porcie zamiar dokonania teraz dawno już obmyślanej okupacyi tego kraju. Przynajmniej wyraźnie to wskazują wiadomości, które otrzymała *Polit. Corr.* z Adryanopola. Przedewszystkiem zwracają uwagę na misyę Akifa baszy, należącego do sztabu głównego; przybył on do Adryanopola w towarzystwie dwunastu oficerów sztabowych i udał się do obozu na granicę, gdzie odbył przegląd wojska i zajmowanych przez nie stanowisk. Pod jego bezpośrednim nadzorem dokonano podziału wojska na dwa korpusy, z których jeden ma obsadzić wąwozy Bałkanu, drugi ważniejsze punkta strategiczne Rumelii wschodniej. Wojsko to zostało zaopatrzone w żywność i amunicyę; z Konstantynopola przyszło 800 skrzyń z amunicyą, z których 600 zaraz wysłano do obozu. Pomnożoną także została artylerya należąca do korpusu przeznaczonego do zajęcia Rumelii wschodniej, tak iż okupacyę tę uważaćby można tylko za kwestyę czasu. Reuf basza, który nie jest przychylny temu przedsięwzięciu, wyrazić się miał do jednego z członków komisyi międzynarodowej: „Jest to bardzo ubolewania godnem, że będziemy musieli ruszyć to gniazdo ós, ale prawo własnej egzystencyi nie pozostawia nam wyboru.“ Zapewniają, że bawiący obecnie w Konstantynopolu członkowie komisyi międzynarodowej dla Rumelii wschodniej przejęci są przekonaniem o potrzebie położenia tamy chaosowi w Rumelii wschodniej przez interwencyę wojskową Porty.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 24 września. Ks. Bismark przyjmował przed południem ks. Reuss i konferował z nim pół godziny; po południu wyjeżdża do Mauer, aby odwiedzić małżonkę ambasadora księżnę Reuss. O godz. 5ej po południu obiad dyplomatyczny u ks. Reuss na cześć ks. Bismarka. Odjazd księstwa Bismarków ma dopiero jutro wieczór nastąpić. Książę Piotr Oldenburski miał dziś półgodzinną rozmowę z bar. Haymerlem; odjechał o godz. 11ej do Lwowa. Ministrowie węgierscy Szapary i Szende przybyli tu rano.

Wiedeń 24 września. Słychać z dobrego źródła, że ks. Bismark i hr. Andrassy, aby dać wyraz przyjacielskim stosunkom między Austro-Węgrami i Niemcami, również na polu interesów materyalnych, zgodzili się zasadniczo w swych naradach na zaprowadzenie jak najdalej sięgających ułatwień taryfowych i komunikacyjnych między obu państwami. Dla układów w tym celu wysłani zostaną specyalni delegowani, aby je jeszcze w ciągu następnego roku parlamentowi przedłożyć.

Praga 24 września. Klub deputowanych postanowił 67 głosami przeciw 5ciu wejście do Rady państwa, rząd bowiem obecny z przyzwoleniem Cesarza ma na celu równe poszanowanie prawa wszystkich ludów i ich porozumienie pomiędzy sobą.

Londyn 24 września. Biuro Reutera donosi z Simli: Awangarda wyprawy rosyjskiej przeciw Turkomanom pod Gherkepe pobita, straciła 700 ludzi.

Bukarest 24 września. Izba odrzuciła 102 głosami przeciw 28 wniosek, aby nie przedsiębrać rewizyi konstytucyi, odrzuciła również 75 głosami przeciw 53 wniosek większości nadawania pojedynczym osobom naturalizacyi.

Kursa.—Wiedeń 24 września god. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa 67·25.— Renta srebrna 68·40. — Renta złota 80·75. — Losy z r. 1860 126·—. — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 261·50. — Londyn 117·15. — Srebro —. — Napoleony 9·34. — Lombardy 82·50. — Losy z roku 1864 157·25.— Akcye kolei Karola Ludwika 237·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 136·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 127·50.— Anglo-Bank 132·25 Obligacye indemn. galic. 94·25. — Losy prem. węgierskie 102·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 112·50.— Akcye kolei półn. zach. austr. 129·—. 6% Listy zast. hipoteczne 97·— — Marki 57·60. Ruble 121·75·— 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·75.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 24 Września

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	121 25	122 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 62
20 frankówka	9 30	9 50
Imperyał ważny	9 45	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —

Listy zastawne i obligi.

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 —	95 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	84 25	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 60
6% listy „ banku hipot.	96 50	97 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	88 --

we Lwowie za 100 złr. w. a.

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płac.

rub. i kop.

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	236 --	240 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	135 —	138 50
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	255 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 75	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 50	— —

Wiedeń 23 Września.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	67 55	67 70
4⅕% „ srebrna	68 55	68 70
4% „ złota	80 75	80 90
3⅓% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 —	122 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	126 40	126 70
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	129 —	129 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	157 25	157 75
„ „ 1864 „ 50 złr.	156 25	156 75
Losy Como-Renten	27 —	28 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10% podat.	102 75	103 50
Bukowińskie „	92 50	93 50
Galicyjskie „	93 75	94 75
Morawskie „	102 50	103 75
Niższo-austryackie „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „	101 75	102 25
Szlązkie „	96 50	— —
Styryjskie „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	86 75	87 25
Węgierskie „	88 25	88 75
Węgier. z klauz. 1867 „	85 70	86 10
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	112 50	112 75
6% Renta węgierska złota	94 8	94 9
4½% „ „ (za Ostbahn).	72 50	72 75

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	133 50	134 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	204 10	205 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	263 25	263 75
„ „ węgierskie 200 „	254 75	255 —
Depositen-Bank 200 „	186 —	188 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	832 —
Real-Credit-Bank 200 „	169 —	171 —
Unionbank 100 „	91 30	92 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	119 50	120 —
Wied. Bankverein 100 „	138 —	138 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	43 50	44 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	136 25	136 50
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	388 —	392 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	589 —	590 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ 5%	174 -	174 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	157 --	158 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	145 75	146 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2245	2255
Franciszka Józefa . . 200 „ „	146 25	146 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	238 —	238 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	113 25	113 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	136 75	137 25
Nordwest austr. . . 200 „ „	129 75	130 25
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	67 25	67 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	134 50	135 —
Siedmiogrodzka I. . 200 „ „	106 25	106 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	272 75	272 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	83 50	84 —
Süd-nord. Verb. (Fez.) 210 „ „	97 75	98 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	206 25	206 75
Tramway Wiedeń. . . 170 „ „	202 --	202 50
„ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	108 25	108 75
„ Nord-Ost . . 200 „ „	128 —	128 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	124 --	124 50

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „	99 —	99 50
Liesing. browaru . . 100 „	44 50	45 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	— —
5% „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	91 50	92 —
5% „ „ nowe 37 lat	91 50	92 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	97 —	97 30
6% „ „ Włość.	99 50	100 —
5½% „ Hipot. Morawskie. . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ na w. a.	101 30	101 45
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	95 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	77 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	99 80	100 20

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	78 75	79 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	81 70	85 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	82 80	83 2
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	102 50	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	106 25	106 75
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	96 80	97 10
„ Em. 1862 . . 300 „ „	95 —	95 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 40	95 90
„ Em. 1870 . . 200 „ „	93 75	94 25
„ „ 1872 . . 200 „ „	96 50	97 --
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	93 —	93 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	79 30	79 75
Ferdyn.-Nordb. w. kon. . . „ 4½%	104 75	105 —
„ wal. austr. . . „	99 50	100 50
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	105 —	105 50
„ poż. 14 milion. 1872 . „	107 —	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 50	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	96 50	96 80
„ Em. 1873 . 200 „ „	93 —	— —
Fünfkirchen-Barcser . . 200 „ „	91 —	93 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 —	103 50
„ II „ 1867 300 „ „	101 --	101 50
„ III „ 1871 300 „ „	100 25	100 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	93 -	93 50
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	80 30	80 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 50	84 75
„ II „ 1867 300 „ 5%	86 25	86 75
„ III „ 1868 300 „ „	79 80	80 30
„ IV „ 1872 300 „ „	75 75	76 —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	71 60	71 90
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	70 50	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	96 75	97 25
„ Lit B. . 200 „ „	90 30	90 70
„ Em. 1874 200 „ „	109 —	— —
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	86 60	86 90
„ Em. 1869 . . 300 „ „	86 2	86 50
„ Em. 1872 . . 300 „ „	85 80	86 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	103 50	104 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	72 75	73 —
Staatseisenbahn fr. 500 . . 3%	169 --	169 50
„ Em. 1874 . 500	163 [illegible]	[illegible]
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	121 50	122 —
„ „ . 200 złr. 5%	122 -	122 50
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	91 25	91 75
„ „ II Em. . „ 5%	90 50	— --
„ „ III „ . „ „	81 50	82 —
„ „ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	96 25	96 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	75 -	75 25
„ „ II Em. 200 „ „	73 -	73 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	75 50	75 80
„ „ złotem . 200 „ „	90 80	91 10
„ Westbahn . . . 200 „ „	76 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	74 50	— —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	109 —	109 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	115 —	115 25
„ Węgierskie . . „ 100	102 50	102 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 60	20 80
Kredytowe . . . . . . złr. 100	169 75	170 2
Clary . . . . „ 42	35 75	36 25
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 100	102 75	103 25
Insprukn . . . . . . „ 20	24 40	24 90
Keglewicha . . . . . „ 10½	16 50	17 —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	34 50	36 —
Palffy . . . . „ 40	34 25	35 —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	18 15	18 40
Salma . . . . „ 40	46 75	47 25
Salzburgskie . . . . „ 20	20 75	21 25
St. Genois . . . . . „ 40	37 50	38 50
Stanisławowskie . . . „ 20	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 100	119 —	120 —
4% „ . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . „ 20	30 —	30 50
Windischgrätza . . . . „ 20	37 75	38 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 59	5 60
20 frankówki	9 35^{5}	9 34^{5}
Imperyały rosyjskie	9 61	9 63
Funty szterl. angielskie	11 73	11 78
Listy tureckie złote	10 61	10 63
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 55	57 65
Ruble papierowy za 100	122 25	122 50

Lwów 23 Września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	264 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 50	92 50
4% „ „ „ „	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ „ 37-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 60	97 60
6% „ „ „ włościań. gal.	93 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	93 75	9 75
6% „ pożyczki krajowej	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 24 Września.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	98
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	97 95
kupon	—	- 125
4% Listy likwidacyjne	— —	86 90
kupon	—	—123
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

Skarby nieba

czyli mały zbiorek modlitw, westchnień i pobożnych uczynków, do których są przywiązane odpusty napisał X. PIOTR PAWEŁ KOSIŃSKI.
Wydanie trzecie wyszło świeżo nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.** Cena **10** centów. (2466-1-3)

Pas polski lity,

dobrze utrzymywany, jest do sprzedania. — Bliższe szczegóły w handlu Wgo Tarasiewicza. (2471-1-9)

Poszukuje się służącej dla osoby chorej, do pełnienia wszelkich posług w podróży zagranicą od następnej wiosny. (2467-1-3)
Zgłosić się najpóźniej do 1go października. Ulica S. Anny Nr. 198, I. piętro.

NA BAL

mający się odbyć z powodu Jubileuszu **J. I. Kraszewskiego,** raczą Szanowne Damy wcześnie nadsyłać zamówienia na suknie balowe, do mojej pracowni sukien i okryć damskich, gdyż później z powodu licznych zamówień, nie mogłabym takowych przyjąć, nawet od tych JW. i W. klientek, które mnie stale swemi względami zaszczycają.

Aleksandra Zamoyska
w Krakowie, Rynek główny Nr. 48, obok handlu Wgo W. Fenza.

Jeszcze 10 uzdolnionych panien w krawieczyźnie może znaleść w mojej pracowni natychmiastowe zajęcie. (2470-1-4)

3000 złr.

na pierwszą hipotekę, na dobra w pobliżu Krakowa położone, na **12%** rocznie, potrzebuje **zaraz** *P. P.* poste restante Kraków. (2468-1-3)

Poszukuje się do kupna fortepianu w dobrym stanie. — Bliższa wiadomość przy ulicy św. Józefa pod Nr. 493 na drugiem piętrze, u p. G. Rehfelda. (2443 2-3)

Zakład Miss Brie poleca przez **samą właścicielkę egzaminowane wychowawczynie z północnych Niemiec** z kompl. egzaminem państwowym, mów. po franc. i ang. (wykształc. za granicą) dobra pianist-…; **z południowych Niemiec** z ukończ. edukacyą, mów. dokładnie po franc. i ang., uczy … i rysunków; **Angielki** (Lady), muzykalne dobrze mów. po franc.; wykształc. Francuski muzykalne; Włoszki mów. dobrze po franc. i ang. rysunki. — W Wiedniu, Lobkowitzplatz 1. II. Stiege, 3. Stock (2434)

Zupełnie nieprzemakalne męzykowy

I PŁASZCZE Z KAPTURAMI **na jesień i zimę**
z najlepszych styryjskich materyj pakłakowych z wełny owczej, brunatne, szare lub czarne, w naturalnej barwie:

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski	10·50
Lekki męzykow	12·—
Gruby zimowy męzykow dobrze watowany	16—22
Piękne jopki lub styryjskie sakko	12—16
Damski paltot modny i bardzo gustowny	12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie dla mężczyzn i kobiet, z najlepszego pakłaku, uznane jako najpraktyczniejsze, złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki fabrycznych i chłopskich pakłaków, modne materye na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalne, dostarcza jaknajtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (2460-1-8)

Jego Król. Mość.

Król Saski polecił swemu adjutantowi donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi,** że bardzo wysoko ceni wartość jego wyrobów słodowych. „Z przyjemnością, tak … oświadczam, **spostrzegłem działalność leczniczą wyciągu słodowego Hoffa na mnie i na kilku członkach mojej rodziny.**“
Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych do c. k. radcy i nadwornego dostawcy … pana **Jana Hoffa,** posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, … **Wien, Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.**
Szanowny Panie!
Cierpię już od dłuższego czasu na nieżyt oskrzeli. Lekarz mój p. profesor Dr. Schnitzler, polecił mi Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego. Niniejszem zeznaję, że Pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego szybko mi pomogło.
Wiedeń. Z szacunkiem **Nikolaus N. Poppa,** doch. medyc.
Pierwsze prawdziwe słodowe cukierki piersiowe Jana Hoffa …
Skład główny **w Krakowie:** … [illegible] … **w Tarnowie** … **w Rzeszowie** … (2428-1-8)

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Z początkiem października 1879 r. wychodzić będzie pismo p. n.

SALON PARYSKI

poświęcone zarówno dla najwykwintniejszych salonów, jak domów średniej zamożności, oraz pracowni osób zajmujących się nauką kroju lub robotą ubiorów damskich. Wydawca autor znanej z licznych wydań i przekładów na obce języki: „Najnowszej i najpraktyczniejszej metody kroju i patronów“, właściciel zakładów nauki kroju w Warszawie, Krakowie i Lwowie, bawił czas dłuższy w Paryżu dla zbadania wszystkich wychodzących tam żurnali i zawiązania stosunków z fachowymi współpracownikami. Wskutek tego **Salon Paryski** będzie jedynem pismem polskiem, czerpiącem ryciny **bezpośrednio od najlepszych firm paryskich,** a co do technicznej części **redagowanem przez specyalistę w najnowszy i ułatwiający sposób.**

Pod względem estetyki i doboru rycin, jakoteż ceny, **Salon Paryski** stanie śmiało do konkurencyi z wszelkiemi wydawnictwami tego rodzaju.

Salon paryski wychodzić będzie w dwóch wydaniach, stanowiących każde osobną całość z odmiennemi rycinami.

I. Wydanie dwutygodniowe polskie.

Każdy numer tego wydania, wychodzącego dwa razy na miesiąc, stanowić będzie: 1. Arkusz rycin, wykonanych i odbitych w Paryżu najnowszych ubrań damskich i ich części, jakoteż ubiorów dziecinnych, fryzur, robót ręcznych itp. 2. Rycina kolorowana lub kredkowa w … 3. Wielka tablica krojów … 4. Najmniej arkusz tekstu, zawierającego opis techniczny rycin i rysunków, oraz część literacką, zostającą pod kierownictwem osobnej redakcyi. — Cena tego wydania w Krakowie rocznie 14 złr., półrocznie 7 złr., kwartalnie złr. 3·75. Z przesyłką pocztową rocznie złr. 14·50, półrocznie złr. 7·25, kwartalnie złr. 3·80.

II. Wydanie kolorow. polsko-francuskie.

Każdy numer tego wydania, wychodzącego raz na miesiąc, stanowić będzie: 1. Wielka rycina kolorowana, zawierająca kilkanaście do dwudziestu kilku figur. 2. Wielka litografowana tablica krojów, zastósowanych do figur podanych w rycinie, z dodaniem form naturalnej wielkości, wycinanych z bibułki. 3. Arkusz tekstu w języku polskim i francuskim, zawierający opis rycin i rysunków, kronikę mody i gospodarstwo domowe. Nadto dodawane będą w różnych formatach wzory fryzur, kapeluszy, ubrania dziecinne i robótki ręczne. Z początkiem każdego półrocza wychodzić będzie **najwspanialszy numer sezonowy,** zawierający taką ilość figur, że sam jeden będzie mógł służyć na cały sezon. Cena tego wydania w Krakowie rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., pojedynczy numer sezonowy 3 złr., następne numera oddzielnie po 80 c.; z przesyłką pocztową rocznie złr. 12·60, półrocznie złr. 6·30, numer sezonowy złr. 3 2), inne numera po 90 c.

Numer sezonowy rozsyłanym będzie w rulonach.

W **Salonie Paryskim** prowadzoną będzie systematycznie **nauka kroju** o ile to w piśmie czasowem jest możebne, interesem jest zatem samych Czytelniczek **prenumerować pismo zaraz od początku wychodzenia, czyli od chwili wyjścia niniejszego prospektu.**

Cena ogłoszeń za wiersz druku petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce w każdej edycyi za każdorazowe ogłoszenie 8 c.

Prenumerować można w Administracyi **Salonu Paryskiego** w Krakowie, ul. Reformacka l. 254 I. piętro; u wydawcy Ks. Głodzińskiego w Warszawie ul. Miodowa 1 i we Lwowie, ul. Halicka 13 tudzież we wszystkich księgarniach i urzędach poczt

Uprasza się o dokładne i wyraźne napisanie adresu. (2225 4 6)

Ksawery Głodziński, wydawca.

WAŻNA KSIĄŻKA.
Huber & Lahme, Buchhandlg., **Wien,** I., Herrengasse 6:
Radykalny środek na

HEMOROIDY

i na chroniczny katar żołądka. Druga poprawna edycya. NB. **bez lekarstwa, czysty, naturalny środek.** Cena tylko 90 cent., z przesyłką 1 złr. (21'3-5 20)

Pierwszy c. k. wyłączny patent.

materac do zwijania z regulatorem i przewietrzaniem,

FABRYKA POŚCIELI

oraz

skład mebli żelaznych

Ignacego Rajala

W KRAKOWIE
w Rynku głównym, przy linii A—B pod Nr. 35,

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom, jakoteż utrzymującym pensyonaty, **łóżka żelazne** z kompletnem urządzeniem dla uczniów i uczennic, od złr. 12 wyżej; jakoteż wszelkie inne w ten zakres wchodzące przedmioty, po cenach jaknajumiarkowańszych. (2138-7-10)

Specyalny lekarz

Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świerzbiące i wszelkie inne. (1863 16-20
Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.

Tartak parowy

jeszcze w ruchu do widzenia, składający się z belgijskiej machiny parowej o sile 22 koni wraz z kotłem najlepszej konstrukcyi, żelaznej wielkiej piły i dużej angielskiej piły cyrkularnej ze samokierownictwem i 3 innemi piłami cyrkularnemi wraz z przenośniami, rzemieniami, piłami i wszelkiemi dodatkami, następnie z szlifierni, tokarni, kompletnego warsztatu kowalskiego i ślusarskiego, jest tanio do sprzedania. **Tartak parowy Berleszów,** ¾ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko-Czerniowieckiej). (2187-6-7)

Magazyn Henryka Schwarza

W KRAKOWIE
otrzymał na porę jesienną i zimową

wielki wybór nowości

w materyałach na suknie i okrycia damskie,
również

modele paryskie i berlińskie konfekcyj

tj. OKRYCIA, PALETOTY i KOSTIUMY
po cenach umiarkowanych.

Magazyn przyjmuje do wykończenia w jaknajkrótszym czasie zamówienia na wszelką konfekcyę damską według modeli lub żurnali.

Oprócz rozlicznych artykułów bławatnych i w zakres ten wchodzących towarów, poleca Magazyn także swe

SKŁADY KOMISOWE:

- **Płótna** i stołowej bielizny
- **Perkali** białych na koszule, prześcieradła, poszewki itp.
- **Podszewek** dla zakładów krawieckich
- **Kołder, pledów i sukna** Sławuckiego

} po cenach fabrycznych.

w końcu:

Ajencyę berlińskiej farbierni Spindlera.

Próbki i cenniki na żądanie franco. (2381-2-4)

Winogrona kuracyjne

BADENSKIE, VÖSLAUSKIE, oraz WĘGIERSKIE
i wszelkie owoce włoskie i tyrolskie
otrzymuje codzień w świeżych przesyłkach
HANDEL „POD PALMĄ“

ANTONIEGO HAWEŁKI

W KRAKOWIE, W RYNKU GŁÓWNYM POD Nr. 41.
(2469-1-6)

Szkoła gorzelnictwa w Listen

pod Pragą, otwartą zostanie w październiku 1879 r, Kurs trwa 6 miesięcy. Podania o przyjęcie należy adresować: Praesidium des Spiritus-Industrie-Vereins, **Prag II.** (2435-1-2)

Pierwsza nagroda **2 złote** medale. | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilow. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsza nagroda **3 srebrne** medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunat. i dębowym kolor. sprzedają się po bardzo tanich cenach, mianowicie: na cylindry do okien białe za metr 5 c., czerwono-brunatne i dębowe 6 c.; do drzwi białe za metr 7½ i 13 c., czerwono-brunatne i dębowe 9 i 14 cnt.
Na okno średniej wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić za 50 cnt.
Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wykonane będą jaknajspieszniéj, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przesłaną będzie odpowiednia ilość. Do każdego zamówienia dołącza się prócz tego opis użycia, według którego każdy przytwierdzić może te ochrony na oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2421-1-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 13 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu. | **J. Popelarz,** c. k. nadw. dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Medale i nagrody otrzymane na wystawach w *Lyonie w 1872 i w Paryżu w 1873 i 1878 r.*

SZTUCZNE TRAWIENIE

WINO CHASSAING

POŁĄCZONE
Z PEPSYNĄ I DIASTAZĄ

naturalnymi czynnikami niezbędnymi w organizmie do trawienia. W 1864 r. o **Winie Chassaing** odczytano bardzo pochlebny raport w akademii medycznej w Paryżu. Od téj chwili preparat ten zajął bardzo ważne stanowisko w Teraupetyce. Przepisują go powszechnie lekarze przeciw:

Mozolnemu i niezupełnemu trawieniu, boleściom żołądka, gastralgiom, trudnemu powrotowi do zdrowia, wymiotom, biegunkom, utracie sił i apetytu, i t. d.

UWAGA. — Skuteczność tego środka dała powód do licznych fałszerstw.

Wymagać należy podpisu na etykiecie i na obłoczce cztero-kolorowej przytwierdzającéj kapsułkę

W PARYŻU. Avenue Victoria 6. — W Krakowie, w aptekach P. Trauczynskiego i Redyka.

(1846-12-24

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE

bardzo gustowne, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl,

STOLARZE I TAPICEROWIE, (1767-62)
firma założona 1835 r., odznaczona medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe.
Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za nastawem 2 złr.

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.
ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.
przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji,* etc. etc.

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony.
Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*
Wystrzegać należy się podrabiań.

(1736-23 32)

Ponieważ w naszem mieście nie było pięknego karawanu, przeto sprowadziłem takowy i wynajmuję za przystępną cenę; również drugi mniej ozdobny, stosowny dla wszystkich stanów i wieku.
Wysyłam żałobników do zniesienia ciała ozdobnie ubranych, przewodnika ceremonii, portiera, doróżki i t. p.
Trudniąc się od lat 20-tu pogrzebami, obznajomiony jestem z wszelkiemi potrzebami takowych.
Na żądanie służę i radzę bez pretensyi jak można urządzić najgustowniej i najtaniej pogrzeb. (2102-6-7)
Zamówienia przyjmuję we własnym domu pod L. 50, ulica Smoleńsk od ulicy Zwierzynieckiej w Krakowie.

J. Pękalski,
właściciel karawanów i dorożek.

W Salonie mód przy ulicy Szewskiej Nr. 221 pod Barankiem, **znajdzie zaraz umieszczenie zdolna panna.** (2455-2-3)

EKONOM

kawaler, posiadający 11-letnią praktykę z wzorowych gospodarstw i mogący okazać się dobremi poleceniami, poszukuje posady. — Adres: **K. W.** poste restante **Niepołomice.** (2442-2-2)

Herm. Gust. Schwabe
w Hamburgu.
Wielki skład starych worków.
[2339-4 32]

Egzotyczne papiery

wogóle wszelkie papiery nie notowane w urzędowym kursblacie, kupuje po najwyższych cenach **Jul. Grün,** kantor wymiany „zum Hauptt'effer“ w Wiedniu, VII., Burggasse 5. (2345-5)

Winogrona

w 5 kilogr. koszykach, świeżo napełnione, rozsyła po 1 złr. 50 c. za koszyk opłatnie do każdej stacyi pocztowej. (2441-3-3)

Edward Rittinger,
właściciel winnic w Werschetz (w Banacie).

Nagroda narodowa 16,600 fr. Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.
Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 I 19, ULICA DROUOT
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u P. Golichowskiego, w Poznaniu u Dra Mankiewicza.

We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego obok Brygidek. (2193-15-) B

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)
Najlepszy i najpewniejszy

środek

do szybkiego i gruntownego

wzmocnienia osłabienia męskiego

przewyższa pod względem korzenno słodkiego smaku najlepsze likiery, służy nietylko do **ożywienia i wzmocnienia mięśni, wzmocnienia nerwów** i ich **siły naprężenia,** lecz także jako **elixir** wzmacniający **żołądek,** pomagający **trawieniu** i dodający **apetytu,** zadziwiający **w sile działania** dla wszystkich

na ciele osłabionych.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel“ Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. **Skład filialny: Józ. Weiss** aptéka „zum Mohren“ i Tuchlauben, w **Peszcie Józ. Török** aptek. (2423- -14)

W Składach Win

J. FEDEROWICZA

W KRAKOWIE
znajduje się znaczna ilość **próżnych beczek** z win, miary od 1 do 6 hektolitrów, do sprzedania.
[2449 2 6]

Winogrona

prawdziwe wiedeńskie kuracyjne, również węgierskie w najlepszych gatunkach, już dostatecznie słodkie, otrzymuje codzienie w świeżych przesyłkach **handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.** Zamówienia zamiejscowe odwrotnie uskuteczniane będą. (2393-4-6)

Do mojego składu

towarów galanteryjnych, parfumeryi i drobiazgów,
potrzebuję subjekta z dobremi świadectwami i rekomendacyą.
(2048-11-) **Wilhelm Fenz.**

Ein solides deutsches Mädchen aus gutem Hause sucht eine Stelle als (2376 3-3)
Bonne.
dieselbe hat gute Schulkenntnise, versteht auch Kleider nähen, alle weibl. Hand- u. Luxusarbeiten. Gefällige Offerte bittet man zu richten unter „DEUTSCHE“ poste restante Krakau. (Abgabe der Offerten gegen Vorzeigen des Inseratenscheines).

We fabryce miodu
Kazimierza Robackiego
przy ulicy Sławkowskiej pod L. 271 w Krakowie,
można dostać wyborowego miodu stołowego na litry: jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanej cenie. Biorącym więcej naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2144-5-20)

Mydło makasarowe

nowość w przyborach toaletowych,

oczyszcza i odświeża skórę nadając jej miękkość i elastyczność w takim stopniu jaki przez użycie mydeł dotąd w handlu znajdujących się w nigdy osiągniętym być nie może. Dostać można **w Krakowie** w handlach pp. *W. Fenza, Skórczewskiego* i *Polakiewicza,* oraz w Magazynie mód *A. Zawadzkiej;* we **Lwowie** u *K. Strzyżowskiego;* w **Krzeszowicach** w handlu *W. Zawadzkiego.* (2291-7-)

Kamienica w Dreźnie

w ślicznem położeniu, w angielskiej połaci, jest do zamiany na majątek ziemski w Austryi-Węgrzech. — Zapytania pod lit. **A. L.** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** (2343-2-3)

2 lokomobile

o sile 10 koni, Claytona i Schuttlewortha, zupełnie nowo naprawione, są natychmiast tanio do sprzedania **w tartaku parowym w Berleszowie,** ¾ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko Czerniowieckiej). (2188-6-7)

Ostka do siewu

100 kilo, bez worka, złr. 12 c. 50 na miejscu w Jurczycach, ostatnia poczta Skawina — 100 kilo z odstawą do Krakowa 13 złr. 50 c.
[2448-2 3]

Paryż. SEZON ZIMOWY. Paryż.

Zawiadomienie dla Dam.

Les GRANDS MAGASINS DU PRINTEMPS w PARYŻU mają zaszczyt donieść, że ich **Katalog illustrowany** na tegoroczny sezon zimowy, znajduje się pod prasą. Zawiera on spis dokładny wszelkich nowomodnych **jedwabnych, wełnianych** i innych **towarów fantazyjnej barwy,** oraz modele najnowszych **sukien, kostiumów** i **okryć** dla **dam i dzieci.** (2416 2 4)
To powabne album na frankowane żądanie adresowane do Pana
Jules Jaluzot, ***Grands Magasins du Printemps w Paryżu,***
każdemu bezpłatnie i franco nadesłane zostanie.

Promesy kredytowe . . . . . złr. 4.50
Promesy losów m. Wiednia . złr. 2.—
{ i stempel }

Ciągnienie już **d. 1 października!** Główna wygrana **400,000 złr. w. a.!**

Obie razem tylko złr. 6 i stempel. [2425-3 6]

Na Szegedyn!

Węgier. losy państ. 2 złr. Ciągnienie już **30 września!** Główna wygrana **50,000 złr.!**

Biorący 8 sztuk losów państ. po 2 złr. otrzymają jeden gratis.

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstr. 16, eisernes Haus.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: Zaproszenie do przedpłaty na pismo p. t. „TYGODNIK POWIEŚCI“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*